

Protokół nr 15/26

z posiedzenia Komisji Edukacji i Kultury, odbytego w dniu 23 marca 2026 r.
w godz. 08⁰⁰ – 10⁰⁰

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Bogdan Kuffel - przewodniczący komisji
- 2) Jan Koperski
- 3) Renata Dąbrowska
- 4) Andrzej Plata
- 5) Patryk Tobolski
- 6) Marek Szank
- 7) Marzenna Osowicka
- 8) Magdalena Kamińska

Członek Komisji nieobecny:

Antoni Szlanga

Spoza Komisji obecni byli:

- 1) Przemysław Zientkowski - Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach
- 2) Grzegorz Czarnowski - Dyrektor Wydziału Edukacji, Wychowania i Zdrowia
- 3) Kamil Kaczmarek - Radny Rady Miejskiej w Chojnicach
- 4) Zdzisław Januszewski - Radny Rady Miejskiej w Chojnicach
- 5) Stanisław Kamiński - Radio Weekend FM
- 6) Maria Eichler - Chojniczanie.pl
- 7) Jerzy Erdman - Chojnice TV
- 8) Monika Smół - Chojnice24

Komisja liczy 9 członków – 1 nieobecny, po stwierdzeniu quorum komisja prawomocna do odbycia posiedzenia.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Edukacji i Kultury pan Bogdan Kuffel, powitał członków komisji i gości oraz przedstawił następujący porządek posiedzenia:

- 1) Informacja dotycząca zamierzeń oraz potrzeb Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach na rok 2026,
- 2) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
- 3) Rozpatrywanie spraw bieżących,
do którego nie wniesiono uwag.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę o zabranie głosu pana dyrektora Przemysława Zientkowskiego.

Ad. 1

– **Pan Przemysław Zientkowski** – dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Jest mi niezmiernie miło, że mogę pojawić się u państwa i opowiedzieć troszeczkę o kwestiach biblioteki. Biblioteka oczywiście działa według ściśle określonego planu. Ja przedstawiałem swoją prezentację w ostatni poniedziałek na spotkaniu z radnymi, więc myślę, że nie będę tego powtarzał. Po prostu poczekam na pytania od państwa radnych i słucham.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – jeżeli pan... Tak, proszę bardzo, pani radna Marzenna Osowicka.

- **Radna Marzenna Osowicka** – ja jednak poproszę o przedstawienie. Nie wszyscy radni byli wtedy obecni, kiedy pan przedstawiał.
- **Pan Przemysław Zientkowski** – dobrze. W takim razie poproszę o możliwość zaprezentowania prezentacji tutaj na monitorze.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – przepraszam, panie dyrektorze. Słuszna uwaga pani radnej. Faktycznie była nas garstka na spotkaniu. Bardzo proszę, panie dyrektorze, o przedstawienie całości tego, jak było w tamtym czasie.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – oczywiście.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – nim pani Marta przygotowuje, przypominam państwu i proszę państwa o wyciszenie komórek i przypominam tę sentencję, którą mamy zawsze, cytuję: "informuję państwa, że posiedzenie jest protokołowane. Proszę o wyraźne i głośne wypowiedzi kierowane do mikrofonu. Zaznaczam, że wypowiedzi poza mikrofonem, bez wyraźnego zezwolenia przewodniczącego na zabranie głosu, nie będą ujęte w protokole." Witam panią radną Renatę Dąbrowską. Proszę o wpisanie się na listę.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – szanowni państwo, tak jak wspomniałem, bardzo mi miło, że mogę przedstawić państwu naszą prezentację. Program realizacji zadań z zakresu bieżącego funkcjonowania i rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach na lata 2026-2031. To taka syntetyczna prezentacja przygotowana na podstawie dokumentów, które składałem podczas konkursu na dyrektora. Zasadniczą misją biblioteki jest dostęp do wiedzy, kultury i edukacji z poszanowaniem dziedzictwa regionalnego. Tu chciałbym oprzeć na takich trzech filarach. Zaraz będę państwu opowiadał, jakie to filary są. Na wstępie chciałbym tylko powiedzieć, że ten program jest realny. To realny program rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach. On jest przygotowany z perspektywy mojej, jako wicedyrektora, a teraz już dyrektora, który zna potencjał kadry, zna zasoby i warunki lokalowe Miejskiej Biblioteki Publicznej, a plan respektuje obecne ramy organizacyjne, statutowe i finansowe, a jednocześnie wskazuje kierunki możliwe do realizacji. Oczywiście pod warunkiem wsparcia ze strony radnych Rady Miejskiej w Chojnicach oraz Burmistrza Miasta Chojnice. Nadrzędnym celem jest połączenie funkcji bibliotecznych z działalnością kulturalną, edukacyjną i naukową. Jest to plan, myślę, ambitny, ale wykonalny. Zapewnienie mieszkańcom Chojnic dostępu do wiedzy, kultury i edukacji poprzez profesjonalne udostępnianie zbiorów, wydarzenia oraz rozwój zasobów cyfrowych. Nowoczesna, multimedialna ksiąźnica pełniąca funkcję biblioteki publicznej, centrum ośrodka nauki obywatelskiej i depozytorium dziedzictwa lokalnego. To jest, proszę państwa, ten przeskok, który chciałbym do 2031 roku osiągnąć, a celem nadrzędnym jest zwiększyć skalę usług dziś, a równocześnie budować warunki do uzyskania w przyszłości statusu biblioteki o profilu, proszę państwa, naukowym. Całość chciałbym oprzeć na trzech filarach. Pierwszy filar to jest zbiory i udostępnianie. Drugi filar to jest ta działalność kulturalna. Te dwa filary sobie doskonale w tym momencie funkcjonują i trzeci filar to jest otwarcie, proszę państwa, na kierunek nauka. Te trzy filary oczywiście chciałbym umiejscowić na trzech fundamentach. Tym pierwszym fundamentem, który już mamy, to są kadry, infrastruktura i cyfryzacja, którą rozwijamy. A ten drugi fundament to jest oczywiście finansowanie i wsparcie samorządowe. Myślę, że tutaj też się uda to sensownie i dobrze rozwikłać. Co rozwijamy? W filarze I oczywiście zbiory i udostępniania – rozwijamy księgozbiór, mamy nowości wydawnicze: literatura specjalistyczna, popularnonaukowa oraz pozycje odpowiadające realnym potrzebom mieszkańców. Nastawiamy się na młodych czytelników. Na razie mamy Wypożyczalnię dla Dorosłych

i Wypożyczalnię dla Dzieci, w związku z tym postanowiliśmy, że w Wypożyczalni dla Dzieci uruchamiamy dział młodzieżowy. Tak ta młodzież nie bardzo wiedziała, czy ma iść do dorosłych, czy ma iść do dzieci wypożyczyć swoje książki. Tak że ruszamy z czytelnią i wypożyczalnią również dla młodzieży. Większy udział literatury dziecięcej, młodzieżowej, komiksy, mangi i książki rozwijające pasje. Staramy się też na rozbudowę regionalistów i zbiorów specjalnych, w tym audiobooków, publikacji elektronicznych i materiałów ważnych dla Chojnic, aby tę naszą tożsamość lokalną również zwiększyć. W tym filarze I przede wszystkim cyfryzacja i nowoczesna obsługa – to jest katalog online, pełne wykorzystanie systemu bibliotecznego i dostęp do zasobów, rezerwacje i prolongaty bez konieczności wizyty w bibliotece, zwroty. Stopniowo chcemy zautomatyzować i usprawnić obieg zbiorów oraz chcemy przygotować nowocześniejsze wyposażenie techniczne i komfort obsługi dla naszych czytelników na miejscu. Korzyść będzie taka, proszę państwa, że będzie lepsza dostępność dla osób pracujących, seniorów, młodzieży szkolnej oraz, myślę, że będzie wzrost liczby aktywnych użytkowników. W tym filarze I oczywiście najważniejsza jest promocja czytelnictwa i dostępność. To są cykliczne wydarzenia, które już realizujemy, czyli spotkania autorskie. Działają u nas dwa kluby dyskusyjne. Prowadzimy warsztaty literackie, akcje typu "Noc Bibliotek", „Dwa tygodnie z książką” i tak dalej.

Stawiamy na silniejszą współpracę ze szkołami, przedszkolami i organizacjami pozarządowymi oraz rozwój Miejskiej Biblioteki Publicznej jako miejsca spotkań, miejsca też cichej nauki, inicjatyw oddolnych mieszkańców. Na tę cichą naukę również stawiamy, zwiększyliśmy przestrzeń do tego typu działalności.

Stawiamy na seniorów, tak? Audiobooki, duży druk, pomoc asystencka w tym jest. Stawiamy na osoby ze szczególnymi potrzebami, tak? Otwieramy się na niepełnosprawnych, dostosowujemy wydarzenia, prowadzimy warsztaty dla osób z niepełnosprawnością, między innymi z książkami sensorycznymi. Stawiamy na bardziej inkluzywną obsługę. Jeżeli chodzi o dzieci i młodzież to staramy się, żeby to była przestrzeń przyjazna rozwojowi, przyjazna czytaniu i kreatywności.

Filar II, proszę państwa, to jest utrzymanie i rozwój działań kulturalnych. Ta działalność kulturalna ona działa na takim bardzo dobrym poziomie. Jestem z tego bardzo zadowolony, ale chcemy tę ofertę rozszerzyć. Prowadzimy spotkania: autorzy, poeci, reporterzy, również z tłumaczami. To wszystko w ramach panelów. Panele i czy historia regionu, reportaże, czy humanistyka. Prelekcje poprzez wykłady i rozmowy z ekspertami. Prowadzimy także warsztaty, aby organizować je w formie aktywnego uczestnictwa odbiorców. No i wystawy tematyczne, ekspozycje i projekty sezonowe. Efektem ma być to, że biblioteka pozostaje jednym z kluczowych ośrodków kultury w mieście, ale kultury nastawionej na tę kulturę wyższą, czyli nie artystyczne wydarzenia, ale po prostu kultura powiązana z edukacją. Tak ja to widzę.

Oferta edukacyjna to oczywiście warsztaty kreatywnego pisania, ilustracji książkowej, zajęcia dziennikarskie, lekcje biblioteczne czy programy wprowadzające w świat literatury. A oczywiście szczególnie nacisk kładziemy na kontakt z tekstem, krytyczne myślenie i twórczą interpretację, to oczywiście też robimy w ramach naszej Akademii Tytusa. Stawiamy też na mocniejszą promocję, czyli media społecznościowe, spójną identyfikację wizualną wydarzeń, rekomendacje książkowe, kampanie sezonowe i działania, które angażują naszą społeczność. Myślę, że rezultatem tego jest żywa obecność biblioteki w świadomości mieszkańców i coraz silniejsza to, proszę państwa, pozycja instytucji jako miejsca otwartego i przyjaznego.

Ten III filar o którym chciałem wspomnieć, to jest kierunek nauka. Ja sobie przygotowałem go po prostu w postaci takich czterech schodków, tak? Biblioteka Publiczna i Centrum Kultury i Edukacji – my jesteśmy gdzieś tutaj pośrodku. Chciałbym, żebyśmy zrobili krok wyżej, czyli stali się lokalnym centrum wiedzy, a ostatecznie, abyśmy stali się Książnicą Chojnicką. Ten plan zakłada rozpoczęcie właśnie tego procesu

dojścia do statusu biblioteki naukowej, co będzie i z korzyścią dla mieszkańców, i też z korzyścią dla naszej kadry, która się przy okazji też będzie rozwijała. Akademia Titiusa i Program Nauki Obywatelskiej. To oczywiście są takie dwa filary, które są wbudowane w ten III filar.

Akademia Titiusa to jest, planujemy rozszerzyć tę dotychczasową działalność. Dotychczas prowadzimy zajęcia dla dzieci i młodzieży. To są zajęcia z fizyki, z biologii, z historii, z chemii, tak? Zajęcia z doświadczeniami czy też koło translatorskie. No, chcemy to rozszerzyć również o ofertę dla dorosłych. Wreszcie chcemy organizować nowe formaty, czyli wykłady, seminaria, kursy i cykle, które są prowadzone przez specjalistów z różnych dyscyplin. I „Nauka Obywatelska” to jest to, na co stawiam najmocniej. Wydaje mi się, że poprzez włączenie mieszkańców w lokalne badania, tak? Czy w źródła, wspomnienia regionalne, to nasze dziedzictwo to ta „Nauka Obywatelska” dużo zyska. „Nauka Obywatelska” polega mniej więcej na tym, żeby tak państwu prosto wyjaśnić, że na przykład, jeśli Park Narodowy Bory Tucholskie będzie miał jakąś potrzebę, żeby przeprowadzić jakieś badania i zatrudni jakiegoś eksperta, który ma te badania prowadzić, no to my możemy udostępnić też nasze pomieszczenia, możemy zaprosić ludzi, naszych mieszkańców Chojnic, którzy będą na przykład przez rok obserwowali jedno drzewo, tak? Czy jakiś, nie wiem, czy jakiś staw, czy jakieś elementy, które trzeba po prostu obserwować, badać i przez rok będą prowadzili obserwacje, odnotowywali to w swoich notatkach, a potem ten naukowiec, który te badania prowadzi, zbierze, że tak powiem, w jedną całość i przygotuje jakiś raport. To jest konkretnie włączanie mieszkańców w badania lokalne.

Mediateka, proszę państwa, czyli nowocześniejsze stanowiska komputerowe i lepsza infrastruktura IT. Chcemy udostępnić tam dostęp do różnych baz, do katalogów cyfrowych i zasobów cyfrowych. Przez to nawiązujemy kontakty z różnymi bibliotekami i w Polsce, i zagranicą, które mogłyby i chciałyby nam udostępniać swoje zasoby, żeby po prostu były podlinkowane pod naszą stroną. Z partnerami zagranicznymi już współpracujemy, z różnymi instytucjami z Europy, które posiadają materiały dotyczące Chojnic czy to Lipsk, czy Paryż, czy Innsbruck, czy no... Z Królewcem się nie udaje tej współpracy na razie nawiązać z wiadomych przyczyn, ale myślę, że... Czy Halle, tak? Czy w Berlinie, tam gdzie są te materiały dotyczące Chojnic, tam staramy się te kontakty nawiązywać i mamy już pierwsze sukcesy, więc myślę, że wkrótce to będzie mogło ruszyć. Chodzi zasadniczo o to, żeby biblioteka była postrzegana jako depozytariusz dziedzictwa lokalnego, trudnego dziedzictwa, ale jednak bardzo ważnego, myślę, i istotnego z punktu widzenia naszego miasta Chojnice.

Stawiamy na partnerstwa, tak? Chcemy zwiększyć kompetencje i rangę, i zasięg naszej oferty. W związku z tym stawiamy na współpracę z ośrodkami naukowymi, tak jak wspomniałem, z Parkiem Narodowym. Chcemy włączyć MOPS, znaczy już zaczęliśmy nawet współpracę oraz ze specjalistami z zakresu zdrowia, edukacji i nauk społecznych. Chcemy organizować wspólne prelekcje, wspólne warsztaty, seminaria poszerzające ofertę edukacji dla dorosłych.

No i rozpoczęcie prac oczywiście nad zmianą statutu i wprowadzeniem nazwy "Książnica Chojnicka" jako symbolu poszerzonego profilu działalności. Ten statut mamy już wstępnie przygotowany, właśnie go z prawnikami analizujemy i pewnie wkrótce będę też państwa prosił, żeby się nad nim pochylić. Ten statut miał uporządkować ten długofalowy kierunek przekształceń, a chcemy przez to zbudować markę instytucji o ambitnych planach naukowych. To oczywiście wszystko opiera się o finansowanie, to finansowanie to przede wszystkim dotacje samorządowe. Kluczowe jest wsparcie od państwa, tak? Rady miasta, kluczowe wsparcie od burmistrza, ale też od starosty i rady powiatu, którzy również dotacją celową wspierają naszą bibliotekę. Pozyskujemy środki zewnętrzne i to są granty, i programy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mamy też inne źródła finansowania, tak? Na przykład ten trezor czy ta „wrzutnia” została sfinansowana

ze środków z programu organizowanego przez Orlen. I w związku z tym, no, pozyskujemy te środki zewnętrzne, myślę z dobrym skutkiem. Co roku przynajmniej dwa, trzy projekty, że tak powiem, wchodzi i znajdujemy tam dofinansowanie.

Środki własne. Środki własne głównie pochodzą z wynajmu pomieszczeń, które mamy. To jest racjonalne zarządzanie budżetem i priorytetami zakupowymi. No i też stawiamy na partnerstwo, aby współrealizować wybrane inicjatywy właśnie z instytucjami i ekspertami. Czyli nie tylko finanse, ale też konsekwencja organizacyjna. Konsekwencja, czyli to partnerstwo, tak? To jest to, co pomoże nam zrealizować te kwestie, które zamierzamy.

Przygotowałem sobie taką oś czasu, jak chciałbym to wszystko wprowadzić. Przypomnę państwu, że jestem dyrektorem od siedmiu tygodni. Na razie zajmuję się głównie porządkowaniem tego, co zastałem. Porządkujemy priorytety, startujemy ze zmianami organizacyjnymi. Myślę, że w kolejnym roku będzie rozwój oferty czytelniczej i mocniejsza promocja. Zresztą ruszyliśmy z tym już od zaraz, natomiast efekty pierwsze będzie widać, myślę, w tym 2027. Chociaż już teraz jest 2026, tak? Marzec, a już mamy 207 nowych czytelników. Zupełnie nowych, którzy jeszcze wcześniej nie korzystali z naszej biblioteki. Cyfryzacja procesów i wyposażenie stanowisk do roku 2028. 2029 to jest poszerzenie działań kulturalnych i edukacyjnych. Oczywiście tak, jak mówię, to się wszystko dzieje, więc to może być wcześniej, może być trochę później. Uruchomienie komponentu naukowego i partnerstw. I chciałbym, żeby właśnie w tym 2031 te pierwsze repozytoria, te tak zwane „Chojnicjana”, już w pełni funkcjonowały i wtedy będziemy mogli przeprowadzić sobie ewaluację, i się po prostu rozliczać z tego, co udało nam się dokonać.

Podsumowując, proszę państwa, co ma się wydarzyć? Czyli wyższa jakość i dostępność kursów bibliotecznych, większa liczba czytelników i wypożyczeń, silniejsza marka biblioteki w mieście, rozbudowana oferta kulturalna i edukacyjna oraz uruchomiony ma być proces dojścia do modelu ksiąźnicy. Chciałbym, żeby biblioteka pozostała stabilną instytucją codziennego użytku, ale ma się stać ważnym centrum wiedzy, kultury i „Nauki Obywatelskiej”.

Dziękuję państwu za uwagę. Mam jeszcze dwie prezentacje, ale myślę, że... Znaczący, nie wiem, czy chcą państwo zobaczyć. Jedna opowiada o tym, co już udało nam się dokonać i jakie mamy plany, jeśli chodzi o kwestie imprez, czyli tej działalności kulturalnej. No i jedna prezentacja...

Przewodniczący Bogdan Kuffel – panie dyrektorze, proszę je przedstawić.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – dobrze, oczywiście, jeżeli pan sobie życzy, panie przewodniczący, jak najbardziej. To jest przygotowana prezentacja przez panią Wioletę Karpiak, która jest w tym momencie moim takim pełnomocnikiem do spraw stricte bibliotecznych. To jest garść statystyk, tak? W Bibliotece Głównej zapisanych jest 4.671 czytelników. W Filii mamy 580 czytelników. Widzimy, że wcale nie seniorzy są taką najsilniejszą grupą, ale właśnie osoby, które mają 25-44 lata, to są te osoby, które jeśli chodzi o Bibliotekę Główną, zajmują największe miejsca. Rzeczywiście w Filii są to seniorzy.

Księgozbiór, Filia nr 6. Stan księgozbioru na koniec roku to jest 19.491. Wypożyczenia to jest 12.634 wypożyczenia. Dodam tylko, że księgozbiór w Filii został dofinansowany na koniec roku kwotą 40.000 zł, czyli zakupiliśmy książek za 40.000 zł. Księgozbiór w Bibliotece Głównej to jest, proszę państwa, 86.180 książek, czasopism 2.745. Wypożyczyliśmy na zewnątrz 62.621 woluminów, a na miejscu zostało przejrzone 25.746 pozycji. Łącznie to pokazuje, że mamy ponad 106.000 pozycji do przejrzenia. Księgozbiór, udostępnianie ogólne. Tutaj garść statystyk, tak? Zbiory specjalne, wypożyczanie międzybiblioteczne, książka dla niepełnosprawnych, niedowidzących.

Widzimy, że w Bibliotece Głównej z tymi niepełnosprawnymi jest troszeczkę łatwiej nam działać ze względów przyczyn. I zbiory regionalne 236 pozycji. Niebeletrystyka to jest 19.167 sztuk, w Filii nr 6 to jest 524 i tak dalej. To państwo widzą, nie będę państwem całego czytał. Jeśli chodzi o odwiedziny w bibliotece, 32.266 osób w 2025 roku. W Filii 4.494 osoby.

Działy biblioteki, które pracują na te wyniki, to jest oczywiście Wypożyczalnia dla Dorosłych, Czytelnia i Pracownia Regionalna, Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dzieci i Młodzieży już teraz, Wypożyczalnia i Czytelnia Naukowa, Mediateka, Filia nr 6 oraz ten dział, który opracowuje, który gromadzi te zbiory, który dobiera literaturę, tak? I zamawia te książki, to jest Dział Opracowania i Gromadzenia Zbiorów. Myślę, że to jest jeden z ważniejszych działów. Nowi czytelnicy, tak jak mówię, 227 osób kompletnie nowych czytelników zapisało się w 2026 roku. Bardzo się z tego cieszymy, że mając marzec, czyli trzy miesiące właściwie, mamy już taki efekt. Mamy również dostęp do cyfrowych platform dystrybucji książek i jeśli chodzi o Mediatekę czy Wypożyczalnię dla Dorosłych, są to kody Legimi. Tam liczba wypożyczeń w roku 2025 była 6.186. Natomiast BIBLIO ebookpoint to jest literatura dla naukowców, czyli Wypożyczalnia Naukowej po prostu, tak? Czyli dla studentów, dla osób, które potrzebują dostępu do materiałów recenzowanych, do materiałów, które mogą wykorzystać w pracach naukowych i tam tych wypożyczeń było 987, jeśli chodzi o naszą działalność.

Cyfryzacja, którą zaprowadzamy w naszej bibliotece, polega mniej więcej na tym, że już od maja startujemy z kartą czytelnika. Ta karta czytelnika jest przygotowana specjalnie na nasze 80-lecie. Tu oczywiście jeszcze będzie odpowiedni kod kreskowy. Każdy czytelnik otrzymuje taką kartę i wtedy nieważne, czy jest zapisany w Filii, czy jest zapisany w Bibliotece Głównej, czy w dziale dla dorosłych, czy w dziale dla dzieci. Generalnie ta jedna karta ma po prostu coś poważnego, żeby w każdym dziale mógł wypożyczać. I jest po prostu jeden czytelnik, jedna karta. Każdy ma swój numer, nie ma tej walki o numery, nie ma problemów. Dziękujemy za uwagę. Tak jak mówię, przygotowała tę prezentację pani Wiola Karpiak.

Natomiast jeśli chodzi o wydarzenia kulturalne i edukacyjne, przygotowała tę prezentację moja pani wicedyrektor, pani Weronika Sadowska. I jeśli chodzi o te wydarzenia kulturalne, to przede wszystkim 80-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, ten rok jest dla nas szczególnie. Przygotowaliśmy w związku z tym serię różnych wydarzeń.

Zrealizowane przedsięwzięcia: obchodziliśmy rocznicę śmierci Stanisława Staszica. Odbył się konkurs na infografikę i zaprezentowana została wystawa poświęcona temu najwybitniejszemu, myślę, czy jednemu z wybitniejszych postaci polskiego oświecenia. Zrealizowaliśmy Dyktando o Pióro Bibliotekarza, które się odbyło z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, a tekst dyktanda nawiązywał do jubileuszu, proszę państwa, naszej placówki.

Jeśli chodzi o ofertę dla dzieci z niepełnosprawnością, tak jak wspomniałem, ruszyliśmy z cyklem warsztatów, one odbywają się od 2 marca w dziale dla dzieci i prowadzi je pani psycholog [...]. A najnowszym takim nabytkiem działu dla dzieci i młodzieży jest taka mobilna strefa ciszy, która ma pomóc naszym małym czytelnikom w takim natychmiastowym wyciszeniu. Jest to jedna z ważniejszych rzeczy, bo pomaga po prostu opanować jakieś zbyt duże emocje. Żałuję, że to jest takie małe. Ogłosiliśmy konkurs plastyczny upamiętniając Stanisława Lema, 25. rocznica śmierci przypada w tym roku. Tu do soboty wpływały prace. Nie zdążyłem się zorientować, ile tych prac wpłynęło, przykro mi.

W marcu w dziale dla dzieci i młodzieży została otwarta biblioteczka z mangami. Od tego dnia miłośnicy japońskiego komiksu mogą wypożyczać swoje ulubione tytuły. W związku z tym przygotowaliśmy również szereg konkursów, abyśmy wypromowali też kwestię tych mang.

Akademia Titusa, w tym roku oczywiście zajęcia będą kontynuowane. To są zajęcia, które poszerzają wiedzę i zainteresowania uczniów. To są zajęcia, które wychodzą poza program nauczania w szkołach podstawowych. Tegoroczne przedmioty to jest fizyka i chemia, historia i koło translatorskie. To jest to, co w tym momencie mamy już zakontraktowane albo się dzieje. 16 marca mieliśmy już spotkanie z panią Martyną Miller i promocje jej książki. Mieliśmy też 18 marca spotkanie z panią Marią Judejko. Najbliższe spotkanie to pan Iwicki ze swoją książką, tytuł zdaje się „Nim zaciśnie się pętla”. Pani Sandra Cicha w kwietniu do nas przyjedzie, a 29 kwietnia Marcin Siembieda. Kolejne spotkania, to 13 maja odwiedzi nas pisarz Marcin Mortka. 10 czerwca przygotowana jest niespodzianka. 9 października będziemy gościć pana Przemysława Babiarza, a 15 października będziemy gościć filmoznawcę i krytyka filmowego, ale też pisarza, pana Tomasza Raczka. W październiku przypomnę – jest kumulacja tych naszych obchodów. Te wydarzenia, które chcemy w ramach 80-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej, to jest: filmik o działaniach biblioteki: „8 rzeczy, których nie wiesz o... Wtedy konkurs na ex libris Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach. Konkurs inspirowany Małym Księciem – to konkurs, który robimy razem z komisją alkoholową. Wystawa na 80-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach czy gra biblioteczna poświęcona Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Stałe akcje promujące czytelnictwo to oczywiście „Dwa tygodnie z książką”, to jest to, co realizujemy zawsze. Od 23 kwietnia do 8 maja będzie bicie rekordów w jednoczesnym czytaniu. Zajęcia dla dzieci i seniorów, tak? Czy „Znani Chojniczanie za biblioteczną ladą”. Nasze panie, które spotykają się na dyskusyjnych klubach książki, robią coś dodatkowo zawsze, żeby te ręce zająć, tak że stawiamy na szydełkowanie, bo to nam też bardzo fajnie wychodzi. I przez to, że panie przychodzą szydełkować, to jeszcze rozmawiamy o książkach, potem wypożyczają i wychodzą z tymi książkami. Tak że jest to też fajny sposób, żeby dotrzeć do czytelników i zaprosić do nas seniorów. Ale także stoisko biblioteki na Targu Lokalnych Specjałów – Śniadanie z książką. Ja tylko przypomnę, że w sobotę podczas Jarmarku Wielkanocnego również braliśmy udział jako biblioteka. Udało nam się zebrać ponad 1.300 zł na pana [...]. Stałe akcje promujące czytelnictwo, to jest nasz rajd „Odjazdowy Bibliotekarz”, w tym roku odbędzie się już XIII edycja i stałe akcje promujące czytelnictwo, to jest Narodowe Czytanie, ono się odbędzie 5 września. W tym roku będziemy czytać "Dziady" Adama Mickiewicza. Dzień Języków Obcych 23 września, obchodzony od trzech lat co roku, to impreza, która ma co roku inny charakter i adresowana jest do uczniów w różnym wieku. Więc tak, w tym roku będzie Kubuś Puchatek. Dalej, stałe akcje promujące czytelnictwo, czyli „Noc w Bibliotece” 16 października. Ubiegłoroczna została bardzo wysoko oceniona, jeśli chodzi o naszą bibliotekę. „Chojnickie Dni Tischnerowskie” to jest kolejna akcja, w tym roku już X edycja. Edycja tego naukowo-kulturalnego wydarzenia poświęconego myśli profesora Józefa Tischnera się nam pojawi.

Działalność wydawnicza, w tym roku „Tischner uczy nas człowieka”, „Kwartalnik Chojnicki” ukażą się numery od 55 do 58. Monografia "Chojniccy strażacy na historycznych fotografiach". W tym roku OSP Chojnicka obchodzi 160-lecie swojego istnienia, w związku z tym bardzo ciekawy album z ciekawymi fotografiami, wydany na kredzie. Bardzo, bardzo dobra, bardzo ciekawa publikacja. 9 kwietnia serdecznie zapraszam państwa do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, do czytelni, tam będzie promocja tego albumu. Dwie książeczki dla dzieci: "Co ja widzę" i "Turysta w Chojnicach". Chcemy także przygotować monografię na 100-lecie Chojnickiego Klubu Sportowego "Kolejarz". Treść tej monografii pisze pan Paweł Piotr Młynarczyk. "Chojnice na starych fotografiach" to jest pozycja, której nie udało się nam w zeszłym roku wydać. Przesunęliśmy środki. W tym roku chcemy wydać, to jest trzeci tomik książki pana Jacka Klajny. "Sekrety Chojnic" to jest II tom dzieła pana Andrzeja Rolbieckiego, tak? Pierwsze było "Chojnickie tajemnice", teraz będzie "Sekrety Chojnic".

I w tych "Sekretach Chojnic", proszę państwa, pan Rolbiecki zaprezentuje nowe, bardzo ciekawe wydarzenia, które dotyczyły czy dotyczą Chojnic. Biorąc pod uwagę, że ta pierwsza część cieszyła się bardzo dużą popularnością, no stawiamy również na to, że i ten II tom będzie się cieszył podobno. "Wypisy do *Dziejów Chojnic dla młodzieży*" to jest książka, którą już przygotował pan profesor Jacek Knopek na 750-lecie Chojnic. Mamy materiał wyjściowy. Pracujemy nad tym, żeby ona się jak najszybciej ukazała. Myślę, że może na Dzień Dziecka się pojawi oraz pracujemy nad monografią dotyczącą 80-lecia naszej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, bo jest to też kawał czasu, który warto pokazać szerszej rzeszy czytelników. Współpracujemy z placówkami edukacyjnymi, to są szkoły podstawowe w Chojnicach, szkoły ponadpodstawowe w Chojnicach, żłobki, przedszkola publiczne i niepubliczne w Chojnicach, uczelnie wyższe, również na terenie Chojnic, tak? Czy to Pomerania, czy to Sopotka Szkoła Wyższa. Mamy współpracę z UKW w Bydgoszczy, z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Współpracujemy ściśle z Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie, z Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu, ale też z Muzeum, czy tam z Archiwum w Lipsku, czy z Archiwum w Lizburgu, gdzie również pewne rzeczy odnajdujemy. Teraz wiemy na przykład, że również rzeczy dotyczące Chojnic są i w Estonii, i w Genewie. Na przykład w archiwum również znalazłem pewne rzeczy i to wszystko będziemy chcieli ściągnąć do nas, żeby czytelnikom pokazać. Jeśli chodzi o współpracę ze stowarzyszeniami i innymi instytucjami, nie będę państwu czytał. Widzicie państwo, że jest tego bardzo, bardzo dużo. Przynajmniej Kluby Seniora, Dom Dziennego Pobytu, mamy Klub Gier Planszowych, tak? No Harcerze, Służba Więzienna, Wojewódzka Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku. Współpracujemy też z Sądem Rodzinnym, muszę państwu powiedzieć. Więc no jest parę takich rzeczy, które rzeczywiście z tej współpracy wkrótce, myślę, wynikną i będą też bardzo ciekawą alternatywą. Dziękuję serdecznie za uwagę. I tak jak mówię, przygotowała tę prezentację pani Weronika Sadowska.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję panu dyrektorowi za prezentację. Będę prosił państwa, którzy chcą zabrać głos, o zgłaszanie się. I proszę bardzo, przechodzimy do zadawania pytań. Proszę bardzo, pan radny Zdzisław Januszewski.

- **Radny Zdzisław Januszewski** – panie i panowie radni, jestem naprawdę pod wrażeniem prezentacji. Najkrócej można by powiedzieć: nowoczesność, rozmach, cyfryzacja. Cały świat przed nami, klękajcie narody. A rzeczywistość? Rzeczywistość, jak zwykle, jest brutalna. Panie dyrektorze, to jest wewnątrz książkomatu. Odnosi się wrażenie, że książkę... Powtórzę, bo nie było do mikrofonu. Panie dyrektorze, przedstawiam wewnątrz książkomatu. Odnosi się wrażenie, że książkę wrzuca się do śmietnika. Zdjęcie sprzed trzech dni. Doceniając wagę publikacji, chciałbym jednak wskazać dział, który warto by rozwijać, promować, którym warto poświęcać więcej czasu. Myślę o aktywnym wspieraniu koalicji rządzącej i walki z opozycją. Bo jak inaczej zrozumieć ostatnie wydarzenia? Jak zrozumieć to, co się wydarzyło w bibliotece? To nie było żadnym incydentem. To był efekt sposobu działania, który od dłuższego czasu obserwujemy w życiu publicznym naszego miasta. Najpierw zaprasza się radnych i media na spotkanie, które zgodnie z treścią zaproszenia ma być otwarte, informacyjne, służące rozmowie, a potem zamyka się drzwi przed dziennikarzami. To nie jest nieporozumienie. To jest zaprzeczenie przejrzystości. Bo jeśli wszystko jest w porządku, to dlaczego media nie mogą tego zobaczyć? Czego się boimy? Pytań, faktów, odpowiedzialności? A kiedy te pytania, mimo wszystko, padają – bo padać będą – zamiast odpowiedzi pojawia się pogarda, sugestie o leczeniu psychiatrycznym, uśmiechy, prowokacje, lekceważenie. To nie jest debata. To jest próba upokorzenia człowieka, który wykonuje swój mandat i zadaje pytania nie we własnym imieniu. Zadaje pytania w imieniu mieszkańców.

I powiedzmy jasno: takie zachowania nie są godne funkcji publicznych. Biblioteka miała być miejscem rozmowy o finansach, planach i przyszłości. Stała się symbolem czegoś zupełnie odwrotnego. Braku jawności i politycznych gier. Do tego dochodzi jeszcze jeden fakt. Dyrektor tej instytucji wcześniej nie znajdował czasu, by wystawić się przed Komisją Edukacji i Kultury. Nie ma zgody na taką sytuację. Nie ma zgody na wybiórczą odpowiedzialność. Nie ma zgody na traktowanie radnych i ich mieszkańców z góry albo powiedziałbym brutalniej, z buta. Bo przypomnę: to nie jest prywatna instytucja. To jest instytucja finansowana z pieniędzy publicznych. I mieszkańcy mają prawo wiedzieć. Mają prawo pytać. Mają prawo otrzymywać odpowiedzi, a nie spektakle i prowokacje. Jeśli ktoś myśli, że przykryje niewygodne pytania awanturą, emocjami czy atakami personalnymi, to się po prostu myli. My tu jesteśmy po to, żeby patrzeć władzy na ręce. I będziemy to robić, niezależnie od tego, jak bardzo będzie to dla niektórych niewygodne. Bo granica została przekroczona. I na koniec powiem jedno: albo wracamy do standardów dialogu i szacunku, albo mieszkańcy szybko wystawią rachunek za to, co dziś widzą. Dość lekceważenia mieszkańców. Czas na prawdziwy dialog. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo. Kto z państwa jeszcze chce zabrać głos? Czy pan dyrektor się odniesie do tego oświadczenia? Tu prosiłbym bardzo pana radnego Januszewskiego, żeby załączył to swoje oświadczenie do protokołu.

– **Radny Zdzisław Januszewski** – ksero, tak?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – oczywiście, bardzo proszę. Kto z państwa chce zabrać głos? Przypominam, że jesteśmy w punkcie 1. dotyczącym zamierzeń i potrzeb Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach. Kto z państwa chce jeszcze zabrać głos w tym temacie? Proszę bardzo, pani radna Marzenna Osowicka.

– **Radna Marzenna Osowicka** – panie dyrektorze, został pan wybrany na tę funkcję w dość dziwnym konkursie, preferującym pana kandydaturę przez pana burmistrza. Nie dano zbyt szans poprzez zaledwie ośmiiodniową szansę na składanie papierów dla kandydatów. Tak że już tutaj zaczęły się nasze po prostu wątpliwości, niepokoje. Ponadto ja osobiście dwukrotnie skierowałam maile do przewodniczącego komisji, pana Bogdana Kuffla, które zostały kompletnie zlekceważone. Zatem uznałam, że to spotkanie w ubiegłym tygodniu, o dziwnej godzinie – 10:00, kiedy większość radnych pracuje, na które pan zaprosił, a następnie no właśnie nie wpuścił mediów, to zaproszenie było nieeleganckie i zakrawające na kolejne lekceważenie i nieliczenie się z radnymi, reprezentantami Chojnic. Ponadto uważam, że jest pan winien przeproszenia dwóm paniom pracującym przez lata, w sposób oddany, w Filii nr 6, Filii biblioteki publicznej, które publicznie przez pana burmistrza zostały oskarżone na podstawie pańskich doniesień o fałszowanie statystyk bibliotecznych. Coś takiego jest niewyobrażalne w przestrzeni publicznej naszej społeczności lokalnej, a jednak miało miejsce. Zatem będziemy żądać nieustająco przeprosin, przywrócenia tym paniom godności i honoru pracowniczego.

Kolejna sprawa. Rzeczywiście... Mam zestaw pytań, przedstawię panu, żeby było łatwiej, nie trzeba notować. Ja od siódmego punktu będę pana indagować. Otóż kwestia Filii nr 6. Moim zdaniem zrobiono krzywdę i na złość społeczności wokół Filii nr 6, mieszkańcom wielotysięcznych osiedli, ponieważ teraz nie mogą się tam odbywać wydarzenia i spotkania, gdyż przestrzennie nie ma tam miejsca. Do tego stopnia nie ma miejsca, że dorośli nie mogą przysiąść przy stoliku czy przeczytać prasy. Stało się to na skutek remontu. Dlaczego? Kolejne pytanie. Co ze stanowiskiem z komputerem, gdzie czytelnicy i każdy mieszkaniec mógł tego komputera użyć? Co z brakiem przestrzeni na zajęcia dla dzieci na skutek remontu? Uczniowie szkoły specjalnej czuli się w niej bardzo dobrze.

Co z zajęciami, wizytami przedszkolaków w Filii, które też nie mogą się odbywać? Kto jest odpowiedzialny za remont, który zepsuł to wszystko, co przez lata wypracowały panie tam pracujące? Dlaczego planu remontu nie konsultowano z panią kierownik [...] i z czytelnikami co do potrzeb? Kto podjął tak destruktywne decyzje remontu? Filia jest na skutek tego zagracona, z trudnym dostępem do półek w dziale dla dorosłych. Pięknie przedstawił pan program działania Miejskiej Biblioteki Publicznej. Gratuluję rozmachu. Trzymam kciuki, bo to są dobre propozycje dla mieszkańców. Natomiast pominął pan kompletnie istnienie Filii. A więc jaki jest pana program dla działalności Filii? Gdzie znajduje w nim miejsce bibliotekarz, który będzie prowadzić zajęcia dla dzieci? Tutaj pan już przedstawiał statystyki dotyczące liczby czytelników, ale poproszę również o statystyki czytelnictwa i wydarzeń Filii za 2025 i 2026 rok. Co z książkomatem, o którym wspomniał kolega radny Zdzisław Januszewski? Zainstalowano pudło i osoby niepełnosprawne nadal nie mogą korzystać z tej lokalizacji w celu odebrania książek. Wrzucenie książki, oddanie jej to nie wszystko. Kolejne pytanie. Dlaczego nie wynajęto na Filię przestrzeni na parterze „blaszaka”, rezerwując ją uprzednio, wcześniej anonsując spółdzielni, że będzie taka potrzeba w przyszłości? Burmistrz obiecał w mediach, że jest zainteresowany parterem dla Filii. Ewentualnie były dyskusje dotyczące miejsca Poczty Polskiej. Niech, że ona jednak funkcjonuje dla dobra mieszkańców. Kolejne, kto będzie prowadził Muzeum Książki w przestrzeni po Straży Miejskiej, czy Miejska Biblioteka Publiczna ze swoimi pracownikami, czy też Muzeum Historyczno-Etnograficzne? Następne pytanie, po co Miejskiej Bibliotece Publicznej to muzeum w tej lokalizacji? Bo przecież nikt tam nie będzie przychodzić, ponieważ to jest daleko od siedziby Muzeum Historyczno-Etnograficznego. O co chodzi z „Książnicą” i ile będzie ten pomysł kosztować dyrektora, czyli Miejską Bibliotekę Publiczną, a ile miasto, czyli też nas, podatników? No i w ogóle po co ta „Książnica”? Jaki jest program działania dla Filii? Bo mieszkańcy czekają. Czują się oszukani zabranieniem im pani kierownik [...] i pani [...], które czytelnicy uwielbiali. Seniorzy na znak oburzenia i solidarności z paniami odmówili dalszej współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną i z Filią. No i jeszcze pytanie właśnie o to, kiedy pan przeprosi, ale nie tylko pracownice, również czytelników Filii i tych seniorów? No i mamy do pana postulaty. Chcemy wydarzeń i porządnej przestrzeni w Filii, a pan nam to zniszczył. Drugi, żądamy wymiany pudła udającego książkomat na profesjonalny książkomat, żeby osoby niepełnosprawne mogły z tej lokalizacji odebrać książki, a nie tylko tam je zwracać. Trzeci, nie zgadzamy się na celowe szyderstwo nie tylko w stosunku do roli Filii, ale przede wszystkim jej czytelników, mieszkańców osiedli i wobec szerzenia czytelnictwa na działania specjalnie obstrukcyjne i na niekorzyść mieszkańcom i czytelnictwu. I czwarte, nie godzimy się na destrukcję czytelnictwa z wewnątrz instytucji, zapropagowanie czytelnictwa odpowiedzialnej i do tego powołanej instytucji. Chojnicki kazus to chyba jedyny taki w skali kraju. Dziękuję i proszę o odpowiedź na te pytania.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – przepraszam, czy pan dyrektor?

- **Pan Przemysław Zientkowski** – ja skoro mam, to może poczekam jeszcze i wtedy się odniosę.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dobrze. Czy ktoś z państwa jeszcze ma? Proszę bardzo, pani redaktor Smól. Proszę bardzo.

- **Pani Monika Smól** – ja mam takie pytanie, panie dyrektorze. Czym to dzisiejsze spotkanie i pana prezentacje różniły się od tego spotkania w poniedziałek tydzień temu, że dzisiaj możemy tutaj wszyscy być, radni, goście, dziennikarze, a w poniedziałek być nie mogliśmy? To jest moje pierwsze pytanie. Tylko ja poproszę o konkrety, tak? A druga

sprawa to jest taka, bo o tym, że nie ma pan zamiaru przeproszać pań z Filii nr 6 za zniesławienie, to już wiem. Natomiast chciałabym się dowiedzieć, czy pana burmistrza pan ma zamiar przeprosić? Ponieważ pracuje pan w instytucji podległej burmistrzowi i miastu. Po tym, co pan zrobił w poniedziałek, ja bym się czuła na miejscu pana burmistrza, jakby mi ktoś w twarz dał, ponieważ odwołał pan zaproszenie swojego przełożonego, więc chciałabym się dowiedzieć, czy pana burmistrza pan przeprosi, czy też pan nie ma poczucia, że coś tam nie zagrało i że to nie było zachowanie w porządku? Już nie mówię do nas jako do dziennikarzy, którzy specjalnie przyszli czy przyjechali na to spotkanie, ale do swojego przełożonego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – czy ktoś z państwa jeszcze ma pytanie do pana? Proszę bardzo, pan radny Kamil Kaczmarek. Bardzo proszę. Do mikrofonu proszę.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja tydzień temu, dokładnie w poniedziałek, prosiłem pana dyrektora, aby do każdej tej pozycji z planami, założeniami, wizytami gości, żebyśmy otrzymali konkretne koszty. My przez cały czas słyszymy o tym, jak problematyczne jest wywiązanie się przez miasto z zobowiązań, które mają wobec mieszkańców Osiedla Kolejarsz czy Metalowiec, gdzie te pieniądze wpłynęły do budżetu miejskiego i miały być wykorzystane na rzecz tych osiedli, a te obietnice nie są realizowane, bo nie mamy na to środków. No ja myślę, że w pierwszej kolejności zawsze spłaca się długi, które się posiada. Tymczasem otrzymaliśmy wizję rozwoju i bardzo dobrze, że nad nią dyskutujemy, ale chyba każdy z nas chciałby wiedzieć, ile będzie to kosztowało, ile trzeba będzie zabrać edukacji, ile trzeba będzie zabrać sportowi, ile trzeba będzie mniej na inwestycje przeznaczyć, ile na Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, na Schronisko dla Zwierząt i przeznaczyć to na bibliotekę. Tych liczb mi dzisiaj zabrakło. Minął tydzień, za tydzień sesja i uważam, że jako radni powinniśmy to mieć. Widzę wprowadzanie karty bibliotecznej i o to też pytałem. Po co nam jest potrzebna karta biblioteczna, jeśli dopiero co zmusiliśmy wszystkich mieszkańców Chojnic, żeby mieli elektroniczne bilety miesięczne? Kartoniki likwidujemy, bilety likwidujemy konsekwentnie. Wprowadziliśmy nową aplikację dla mieszkańców i będziemy musieli kupić i plastik, i urządzenia do jego wypełniania. Mnożymy koszty, a zamiast integrować te systemy, które już posiadamy. No mam wrażenie, że z komunikacji miejskiej korzystają osoby niepełnosprawne umysłowo, osoby, które mają bardzo ograniczone możliwości w funkcjonowaniu w środowisku cyfrowym, a tymczasem biblioteka, no to jednak ci ludzie, którzy regularnie z niej korzystają, mają dużo większy rozmach w funkcjonowaniu w naszej społeczności. I osoby korzystające z komunikacji zmuszamy do rozwiązań cyfrowych, a w bibliotece nagle wprowadzamy kolejne plastiki. No plastiki były nowoczesne 20 lat temu, 25 lat temu. Dzisiaj sklepy, wszystkie instytucje przechodzą na rozwiązania cyfrowe i podstawowym, pierwszym rozwiązaniem powinno być rozwiązanie cyfrowe w nowej aplikacji miejskiej, tak jak jest to w wielu aglomeracjach, a dla tych osób, które sobie z tym nie radzą, pozostawić te karty papierowe, które są i będzie to pewna niewygodą dla biblioteki. Ale to jest tylko jeden przykład, bo to jest czubek góry lodowej.

Szanowni państwo, byliśmy w nowej sali konferencyjnej, która ze standardu tej naszej salki radnego została wyremontowana na jeszcze wyższy standard. Mieliśmy pokazywane szereg pomieszczeń, które mają gdzieś pęknięcia i tak dalej. Są już zaawansowane prace w siedzibie Straży Miejskiej adoptujące pomieszczenia biurowe do tego, żeby były muzealnymi, a tymczasem pomieszczenia biurowe wynajmujemy od prywatnego właściciela. I teraz w prezentacji pięknie się to pojawia jako przychody własne biblioteki, ale gdybyśmy mieli kogoś, kto zarządza majątkiem, no mamy taki wydział tak naprawdę, tak? Ale gdyby to przeanalizować, to okazuje się, że więcej płacimy za wynajmowanie od

prywatnych właścicieli, niż otrzymujemy od instytucji, które wynajmują od nas. No to jest skórka za wyprawkę. No takie kalkulacje powinniśmy posiadać i o to prosiłem tydzień temu – nie widzę tego. Nie widzę tego, a miało to być już wcześniej, kiedy dyrekcja była proszona przez radnych, żeby pojawiła się na komisji i te sprawy wyjaśniła. Mamy ucieczkę w sprzedawanie marzeń o tym, że będzie instytucja integrująca zadania kulturalne, tak jakbyśmy nie mieli Chojnickiego Centrum Kultury. Działania edukacyjne, naukowe, natomiast nie mamy ciągle liczb dotyczących czasu przeszłego i obecnego. Jest to o tyle ważne, że, drodzy państwo, wielkie oburzenie wzbudzało to, że zajrzeliśmy do segregatorów w trakcie kontroli. No ale w parę minut dosłownie wyszło to, że na książki od Titiusa, od dwóch różnych instytucji wydaliśmy ponad 7.000 zł na kupowanie ich z zewnątrz, stu egzemplarzy. I pytanie, słyszymy o tych kwotach, jakie na nowy księgozbiór są przeznaczane, a tymczasem okazuje się, że na, z całym szacunkiem, ale nikogo nie interesującego Titiusa, bo to nie jest pozycja 1-10, a nawet 100 w liczbie wypożyczeń w naszej bibliotece, nagle kupujemy sto egzemplarzy i koszty są idące w tysiącach. Gdyby stowarzyszenie zajmujące się działalnością kulturalną, ekologiczną albo działalnością sportową otrzymało 7.000, efekt byłby bardzo mocno wymierny. A tutaj? Nie wiemy, co z tymi książkami się stało. Książki Wolfa z kolei, drugiego z wielkich twórców, którego przeinwestowujemy, bo przez cały czas to robimy, są rozdawane radnym. Treści, pewnie państwo słyszeli o tym, że pokrzepia mleko kobiety, że najlepsze dla starca jest sypianie z młodą dziewczyną pod jedną pierzyną. No, jak w aktach Epsteina. To są naprawdę rzeczy, które gdyby nie były smutne, byłyby śmieszne. I w tych wszystkich zamierzeniach fajnie, że pojawiają się takie nazwiska jak Przemysław Babiarski, ale ci ludzie, mam przekonanie, że za darmo tutaj nie przyjeżdżają. Ile nas to będzie kosztowało? Jeżeli mówimy o IV Dniu Języków Obcych, to ja mam pytanie, czy liczymy ten, który się nie odbył, a był w statystykach biblioteki, czy go nie liczymy? Bo wtedy nam mówiono, był w statystykach Dzień Szekspirowski, który miał zastąpić Dzień Języków Obcych. Mieliśmy statystyki o frekwencji stuprocentowej z zakładaną, tymczasem okazuje się, że mamy mieć IV Dzień Języków Obcych. I ja pytam, czy kontynuujemy tę numerację z pominięciem tej imprezy, która się nie odbyła, a w zeszłym roku w sprawozdaniu pana burmistrza w trakcie sesji absolutoryjnej była nam podawana, czy to pomijamy?

Kolejna rzecz. Kontynuacja zadania "Znani Chojniczanie za ładą biblioteczną". To jest, w moim odczuciu, śmianie się w twarz mieszkańcom Chojnic. Jeżeli radni wchodzi do biblioteki i chcą sprawdzić czy zarzuty o tym, że osoby były wpisywane na tak zwaną „złotą setkę”, czyli najbardziej zasłużeni, najbardziej aktywni mieszkańcy naszego miasta, którzy co roku wracali do biblioteki, mieli przypisane te numerki, które mieli często od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, to uznano wpisywanie martwych dusz na listę biblioteczną. Kiedy chcieliśmy sprawdzić, czy ta sama praktyka, za którą otrzymała nagane pracownica Filii, jest realizowana w bibliotece głównej, powiedziano nam, że tam są poufne dane osobowe i my nie możemy spojrzeć w karty biblioteczne, żeby zobaczyć, czy z roku na rok są przyznawane te same numerki. Tymczasem mija parę tygodni i widzę, że znany dziennikarz – nie odbieram mu tego przywileju – siedzi za ładą biblioteczną i wypożycza książki, przegląda wszystkie karty i tak dalej. Jak to jest, że coś, co jest niedostępne dla radnego z Komisji Rewizyjnej, dla radnej z komisji kultury, jest dostępne dla dziennikarza, który w nieograniczony sposób przez kilka godzin może sobie te karty przeglądać? I tu przechodzimy do tej kwestii jawności, której ewidentnie brakuje. Byłem tydzień temu na tym spotkaniu i ta część, która jest tutaj przedstawiona, poza tym, że przedstawiała ją miłe panie, merytorycznie niczym się nie różni. To są dokładnie te same treści, a jednak dziennikarze byli wypraszani. I zwracałem na to uwagę tydzień temu, ale skoro mamy inne grono, a odpowiedzi nie otrzymałem, to powtórzę. Dlaczego jednocześnie płacimy za promocje wydarzeń organizowanych przez bibliotekę do tytułów wydawanych drukiem w naszym mieście, w tym samym czasie promując nowe

wydarzenia, wypraszamy media? To jest kontrskuteczne. No przecież nikt, ani jedna redakcja, ani druga, ani trzecia dla własnej wiedzy tego nie zachowuje. Wszystko jest publikowane w mediach czy społecznościowych, czy drukowanych i mamy okazję skorzystać z darmowej promocji. Jeżeli był etap, na którym można było wyprosić media, bo będą rzeczy dotyczące spraw pracowniczych czy jakiegokolwiek inne, to można było w tym momencie to przeprowadzić. Natomiast do tego momentu, który jest teraz, te spotkanie praktycznie kropka w kropkę przebieg ma taki jak poprzednie. Słyszymy o tym, że ma być wydana monografia na 80-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej. Niedawno wydaliśmy monografię dotyczącą rocznicy funkcjonowania klubu sportowego. Kilka metrów stojących paczek z nowo wydanymi książkami na koszt podatnika chojnickiego. No i naprawdę przy polityce finansowej, która oznacza, że mamy rekordowe zadłużenie naszego miasta, wydawanie kolejnych monografii powinno być pod kontrolą rady miejskiej, żebyśmy my wiedzieli na co. A nie, że wydawane są środki publiczne według widzimisię dyrekcji biblioteki, a później na to, żeby odmalować sale, to są potrzebne kolejne środki. Na to, żeby zrobić serwis instalacji przeciwpożarowej, to są kolejne środki. Czyli te rzeczy, które są faktycznie pilne, to my mamy zrobić, a z budżetu własnego biblioteka robi rzeczy tak absurdalne jak te, które są obowiązkiem władzy centralnej czy europejskiej, czyli nauczanie obcokrajowców języka polskiego. Bo ktoś wpadł na taki pomysł, bo może ma taki certyfikat, bo może ma za mało godzin. Druga sprawa, chciałbym poruszyć sprawy pracownicze, bo mówi pan o rozwoju. Natomiast rok temu, kiedy mówiliśmy o Filii nr 6, słyszeliśmy, że jednym z argumentów za jej, przypomnę, likwidacją jedyny dyrektor, który dostał awans z wicedyrektora na dyrektora, apelując do rady miejskiej o likwidację Filii. W Polsce było wiele sytuacji, a zawsze było tak, że dyrektorzy bronili, tymczasem awans jest za likwidowanie. I wtedy jednym z argumentów było to, że brakuje, że są wakaty, że te osoby, które tam pracują, zostaną przeniesione i zasilą te puste miejsca, które były w bibliotece. Tymczasem teraz okazuje się, że kolejne osoby, bo wiem, że było ich więcej, przeszły na emeryturę, a my mamy wielkie plany rozwojowe tego, co ma być jeszcze, że będzie dodatkowa wypożyczalnia dla młodzieży, że będą funkcje dodatkowe, te naukowe, te kulturalne. Jakimi zasobami biblioteka ma to zamiar robić i ile będą nas kosztowały te dodatkowe etaty? Bo w tej chwili brakowało osób bibliotekarskich czy wypożyczalni, bo nie chcę powiedzieć, że bibliotekarek, bo to teraz jest sankcją już objęte, ale osób wypożyczających książki brakowało i teraz musimy wypełnić jedne wakaty, rozumiem, i jeszcze zatrudnić dodatkowe osoby. Czy prawdą jest, że mamy dwie osoby wicedyrektorskie w tej chwili w bibliotece? Kolejny temat. Wspomniał pan o współpracy z Lipskiem i Innsbruckiem, Bydgoszczą, Krakowem. Zdaje się, Genewa również się pojawiła. Ja w trakcie tych paru minut tego niecnego czynu przeglądania dokumentów, do których przeglądania prawo ma każdy radny i skandalem jest to, że nam się to uniemożliwia, a nie, że my je przeglądamy. Zauważyłem wypłatę delegacji dla pana, wtedy jeszcze wicedyrektora, na kwotę prawie 1.800 zł za delegację do Krakowa. Ja bym chciał poznać koszty wszystkich innych delegacji do tych miast, Genewy, Innsbrucka i Krakowa. Tak się składa, że są to takie lokalizacje bardzo atrakcyjne turystycznie. Kolejne, dwa kluby dyskusyjne. Ja bym prosił, żeby tutaj też wskazać te statystyki, które mieliśmy prezentowane w czerwcu ubiegłego roku. W każdym z tych klubów wskazywały stuprocentową frekwencję, zawsze taką samą i zawsze zgodną z planowaną. Ja organizuję wiele wydarzeń i nigdy z listą tych zapisanych czy z listą planowanych nie pokrywa mi się to, co później faktycznie się wydarza, no bo chociażby ktoś pomyli godzinę, ktoś w ostatniej chwili nie może, albo ktoś w ostatniej chwili może i nigdy się to nie pokrywa. W tych statystykach zawsze się to pokrywało, więc prosiłbym o ich kolejne przeprowadzenie. Jeżeli chodzi o cyfryzację, drodzy państwo, no to usłyszeliśmy w trakcie tego spaceru, którego dzisiaj nie jesteśmy w stanie chyba przeprowadzić, że zasoby cyfrowe są nagrywane na płyty CD, więc nośniki cyfrowe są przerabiane na

nośniki materialne de facto. No nie tak się, drodzy państwo, w tej chwili robi. W tej chwili zwiększa się ilość dostępnej pamięci masowej, ewentualnie wytwarza kopię w chmurze, a nie, żeby po pomieszczenie Mediateki, które jest podejrzewam, no nawet dwa razy większe od sali, w której się znajdujemy, jeszcze wypełniać dodatkowymi wolumenami fizycznymi, ponieważ te sale nie są tam potrzebne, a my potrzebujemy pomieszczeń biurowych, jako miasto. Jeżeli słyszeliśmy, że 25 mln ma kosztować adaptacja PKO, to łatwiej na pewno zaadoptować te pomieszczenia, które biblioteka mogłaby zwolnić, bo jest przeżytkiem przechowywanie książek czy innych zasobów na płytach DVD, w opakowaniach, na półkach. Tak się już po prostu nie robi. I jeżeli brakuje jednocześnie osób, a mamy miejsca, które moglibyśmy wykorzystać, to powinniśmy je zwalniać, a nie wymyślać nowe funkcje, które na siłę będziemy wpychać do tego samego miejsca. Prolongaty bez wizyty czy inne działania idące w kierunku tego, żeby te osoby nie musiały przychodzić, będą powodowały, że będzie przychodzić mniej osób do biblioteki i nie widzę w tym nic strasznego. To, że zwiększa się liczba kodów, które umożliwiają cyfrowe korzystanie z zasobów literackich, powiedzmy ogólnie, to dobrze, ale to będzie powodować, że mniej będą miały pracy te osoby, które tutaj są. Więc chciałbym mieć plan optymalizacji kosztów, jakie ponosimy, likwidacji tych wakatów, ale nie poprzez ich wypełnienie, tylko poprzez nowe przypisanie tych obowiązków, które są i to powinno być ambicją nowego dyrektora, zanim przejdzie się do wybiegania w przyszłość. Zanalizujmy przeszłość rzetelnie, a nie tak jak rok temu, przypomnę państwu, że straszono nas tym, że to będzie nielegalne, że trzeba natychmiast wybudować bardzo drogą windę, a tymczasem dzisiaj słyszymy, że są dotacje pozyskiwane przez bibliotekę, ale znów, być może ja jestem z innego świata, świata prywatnych przedsiębiorstw i komercyjnego funkcjonowania, ale jeżeli mówi pan dyrektor o tym, że są pozyskiwane środki zewnętrzne w postaci dotacji, ile? Na co? I czy zostało to wykorzystane i rozliczone? To są podstawowe pytania, które chciałbym słyszeć. Może to bardziej na komisję budżetu, ale komisja komunalna też pewnym budżetem dysponuje i chciałaby wiedzieć, czy ma to iść na teatr, czy to ma być na taniec, czy to ma być na cokolwiek innego...

Przewodniczący Bogdan Kuffel – czy kulturalna komisja?

– **Radny Kamil Kaczmarek** – a jak ja powiedziałem?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – komunalna.

– **Radny Kamil Kaczmarek** – przepraszam, kulturalna. Przejęzyczenie. Dziękuję, panie przewodniczący.

I teraz ostatnia rzecz. Byłem posądzony o współautorstwo planu naprawczego biblioteki. Ja nigdy nie widziałem tego planu. Zanim się pod czymś podpiszę, to zwykle mam obyczaj to czytać, tymczasem okazało się, że nie tylko byłem jego autorem, ale udało się ten plan zrealizować, więc taki raport też chciałbym otrzymać. Po pierwsze, które elementy były mojego autorstwa, a po drugie czy i faktycznie zostały zrealizowane, bo to, co chcieliśmy zrealizować, no w moim odczuciu nie zostało zrealizowane. Ostatnia rzecz, mieliśmy przedstawione przez panią skarbnik, zdaje się, uzasadnienie i kwestie tego, na co mają być przeznaczone te 300.000 o które nowy pan dyrektor wnioskował. Chciałbym wiedzieć, jakie będzie rozliczenie tego, to znaczy za ile metr kwadratowy powierzchni będziemy Muzeum Etnograficznemu wynajmować.

I na koniec to pytanie, które wybrzmiało tydzień temu, ale też nie otrzymałem odpowiedzi, jaki był cel tworzenia listy mieszkańców, którzy opowiadali się za pozostawieniem Filii nr 6 i porównywanie tej listy z listą osób, które do tej biblioteki są zapisane. Czy tego typu przetwarzanie danych osobowych nie powinno być wiadome tym osobom, które dane były użytkowane? No bo w mojej głowie się nie mieści, że osoby,

które sprzeciwiają się decyzjom forsowanym przez władzę, są w jakikolwiek sposób analizowane, spisywane, przetwarzane i takie zadania zlecane są pracownikom, a również dzięki kontroli wiemy, że tego typu działania były prowadzone. I ostatnia rzecz, czy została dokonana analiza budowlana, techniczna dotycząca tych pęknięć, tych przecieków, które w bibliotece mają miejsce, abyśmy wiedzieli, czy one będą skutkowały pogorszeniem stanu tej substancji materialnej, która tam jest, tego budynku, czy są to tylko defekty estetyczne, które mogą poczekać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję bardzo panu radnemu. Czy są jeszcze pytania? Proszę bardzo, pan radny Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, panie dyrektorze, ja już krótko, bo tutaj właściwie wszystko to, o czym chciałem powiedzieć, zostało już powiedziane. Chciałbym jednakże nawiązać do tego, co miało miejsce na poprzednim posiedzeniu naszej komisji. Otóż rozmawialiśmy o tych 304.000 zł, pana nie było, pani skarbnik bardzo merytorycznie nam przedstawiła wszystkie informacje i w tej chwili daje nam to kwotę 4 mln zł, panie dyrektorze, ponieważ w budżecie miejskim przeznaczaliśmy na funkcjonowanie biblioteki publicznej 3.7 mln. W tej chwili mamy 4 mln, zostało to przegłosowane, a więc nie będziemy o tym dyskutowali. Chciałbym tylko wiedzieć, podobnie jak pan Kaczmarek przed chwilą, pan radny Kaczmarek, jakie środki zewnętrzne pan pozyskuje, ponieważ w tej prezentacji, którą nam pan tutaj przedstawił, bardzo wyraźnie pan przedstawił informację, że środki zewnętrzne pan pozyskuje. A więc w jakiej wysokości, jakie są to kwoty i z jakich źródeł zewnętrznych otrzymuje pan środki, aby wspierać ten budżet, który biblioteka dzisiaj posiada.

Następna kwestia to jest kwestia komputeryzacji i cyfryzacji, ponieważ wcześniej, kiedy rozmawialiśmy bodajże w lutym, kiedy ta insynuacja dotycząca pań w Filii, o której tu już była mowa, nie będę do tego wracał, powiedział pan, że osoba, pani [...] dokładnie, zostaje przeniesiona, ponieważ będziemy dokonywali pewnej komputeryzacji, cyfryzacji Filii, a niektóre z osób po prostu nie mają takich umiejętności, takich zdolności. Minęło już sporo czasu, w związku z tym chciałem zapytać, jak wygląda ten proces komputeryzacji, przygotowania Filii i czy pani [...] już nauczyła się obsługiwać komputer? Bo w tej wypowiedzi, znaczy w tej informacji, którą nam pan przekazał w wywiadzie, w tej rozmowie z panią Moniką, wynika, że są osoby, które są bardzo zadowolone ze swojego obecnego miejsca pracy. Otóż my też mamy pewne informacje, ale te informacje są troszeczkę odmienne.

A na koniec chciałbym panu życzyć po prostu powodzenia, bo ten plan, który nam pan przedstawił, to jest plan ambitny. Został pan dyrektorem ważnej instytucji publicznej w naszym mieście, a więc wydaje mi się, że takie ludzkie życzenia powodzenia wszystkiego naj, spełnienia tych planów, które pan tutaj założył, panu się należą. Życzę powodzenia i myślę, że jeszcze nie raz się spotkamy, aby omówić te ważne kwestie, ponieważ rok budżetowy, przyszłoroczny, następny, następny do trzech lat, w którym my jeszcze będziemy tutaj w tej rzeczywistości społecznej funkcjonowali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję panu radnemu. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Pytania do pana dyrektora? Jeżeli nie ma, proszę pana dyrektora o ustosunkowanie się do zadanych pytań. Bardzo proszę.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – dziękuję, panie przewodniczący. Pan Zdzisław nas opuścił – bardzo żałuję. Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi, że książkomat jest brudny. Byłem w Filii w piątek. Oglądałem książkomat z zewnątrz, był rzeczywiście czysty. Do środka nie zaglądałem. To zdjęcie mi też pewnie niedużo mówi, bo słabo widziałem, co pan tam w tym swoim telefonie komórkowym miał, ale jeżeli jest brudny, to oczywiście

zaraz dzisiaj jeszcze zadbam o to, żeby był czysty, żeby rzeczywiście nie było tak, że wrzucamy książki do śmietnika.

Jeśli chodzi o incydent, do którego się pan Zdzisław odwołał, to no nie dane mi było udzielić odpowiedzi na pytania, które były zadane, więc na nie nie odpowiedziałem po prostu. A jeśli chodzi o to, że nie stawiałem się na Komisję Edukacji i Kultury, to po raz kolejny informuję, że na Komisję Edukacji i Kultury nie byłem zapraszany. Tutaj też nawiązuję do tego, co pani powiedziała. Do mnie takie zaproszenia nie trafiały. Przypomnę państwu, że zaproszenia są wysyłane listem poleconym za potwierdzeniem odbioru. Można sobie, proszę państwa, sprawdzić w protokołach. Również, proszę pani, jest informacja taka, pozwolę sobie przeczytać z protokołu z zeszłego spotkania. Pan radny Antoni Szlanga, którego tak haniebnie państwo potraktowali, zapytał: czy pan przewodniczący zapraszał pana Przemka Zientkowskiego na nasze posiedzenie komisji, a pan przewodniczący odpowiedział: na dzisiejsze posiedzenie, zgodnie z porządkiem, zaproszenia nie było, a więc panie Antoni mówię, że pan Zientkowski nie był zaproszony. Gdyby państwo przygotowywali się do sesji czy do komisji, to by państwo też czytali dokumenty i wiedzieliby państwo, że tak jest. Dobrze, to jeżeli chodzi o pana Zdzisława, to myśle, że to jest wszystko.

Pani Monika Smół zapytała, czym to dzisiejsze spotkanie różni się od spotkania poprzedniego. Właściwie nie wiem, czym się różni. No przede wszystkim różni się tym, że na poprzednim spotkaniu chciałem rzeczywiście poruszyć sprawy, które uznałem, że opinii publicznej można będzie przekazać dopiero później. Nie dane mi to było niestety, bo nie dano mi było nawet odpowiedzieć na pytania, które zostały mi zadane, więc trudno mi powiedzieć, czym się różni, bo tamto spotkanie wiemy, jaki przebieg miało. W jaki sposób znieśliśmy panie z Filii, chciałem zapytać, bo pani mi tutaj cały czas zarzuca, że ja znieśliśmy panie z Filii. Chciałem zapytać w jaki sposób?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – przepraszam, panie Przemku. Potem, jeżeli pani redaktor Smół będzie chciała powie do mikrofonu.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – bo nie wiem, jak na to pytanie odpowiedzieć, tak? I jeżeli chodzi o to, czy przeproszę pana burmistrza – na konferencji, która się odbyła w środę razem z panem burmistrzem przeproszałem państwa dziennikarzy. Panią również przeproszam za nieporozumienie, które miało miejsce. Po prostu nie wiedziałem, że pan burmistrz zaprosił media, a ja tego zaproszenia nie planowałem. Nie byłem po prostu poinformowany. Było to nieporozumienie, za które raz jeszcze serdecznie państwa przeproszam.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę do dalszych pytań.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – dobrze. Teraz, jeśli chodzi o pytania pani radnej Osowickiej. Ile dokładnie kosztują publikacje finansowane z pieniędzy mieszkańców i kto decyduje o ich wydaniu? Te publikacje na ten rok mamy założone 130.000 zł. Kto decyduje o ich wydaniu? Myślę, że są to decyzje wspólne, natomiast ostateczna decyzja i tak należy do dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, czyli od tego roku 2026 to pewnie ta ostateczna decyzja będzie zależała ode mnie, bo to ja ponoszę odpowiedzialność za budżet, jaki ma biblioteka. Na co konkretnie ma zostać przeznaczony 300.000 zł i dlaczego radni nie otrzymali pełnych informacji? No wiem, że na komisji otrzymali państwo tę informację od pani skarbnik i tutaj cytuję panią skarbnik: otóż na remont pomieszczeń po byłej Straży Miejskiej kwotę 90.000 zł, na zakup wyposażenia do pomieszczeń 35.000 zł, na zakup wyposażenia na salę konferencyjną 32.800 zł na sale konferencyjne, bo są po dwie, drugą też doposażamy, na prowadzenie zajęć z języka polskiego dla uchodźców, czyli przyszłych czytelników kwota 40.000 zł oraz 20.000 zł to

jest na Budżet Obywatelski, tak? Te pieniądze, które z Budżetu Obywatelskiego panie seniorki dostały, one po prostu przechodzą przez nas, tak? My organizujemy jakoby dla nich to, co one działają i kwota 86.140 zł to jest finansowanie etatu pani, która od 14 lat pracowała w bibliotece, a była na etacie w Urzędzie Miasta. Wyprostowałem sprawę, która po prostu była od wielu, wielu lat zaniedbana. Dodam jeszcze tylko, że z tych 4 mln, o których mówimy, 3 mln zł to są koszty pracownicze, tak? To są koszty wynagrodzenia, wynagrodzeń rocznych, jubileuszowych, emerytalnych, są poświadczenia na rzecz pracowników, w tym składki na ubezpieczenia społeczne, składki na fundusz pracy, więc tak naprawdę gro tych kosztów, które wydajemy, to jest, proszę państwa, utrzymanie pracowników. Dobrze, dalej. Dlaczego dziennikarze zostali wyproszeni? Aha, dlaczego płacimy za promocję, jednocześnie blokowana jest darmowa obecność mediów? Ja nie płacę za promocję. Nie wiem, skąd ten pomysł. A kwestia blokowania wejścia mediów w tej jednej sytuacji wytłumaczyłem, dlaczego. Nieporozumienie, za które jeszcze raz przepraszam. Dlaczego dziennikarze zostali wyproszeni to już odpowiedziałem. Jaki był cel tworzenia zestawień mieszkańców Filii w Bibliotece Głównej i czy było to zgodne z przepisami? Ja nie bardzo pamiętam o co tutaj chodzi, więc musiałbym sobie troszeczkę chyba rozjaśnić. Czy obecna polityka finansowa biblioteki jest naprawdę korzystna dla miasta? Wydaje mi się, że tak. No z tego założenia wychodzę. Zrobiono krzywdę i na złość społeczności wokół Filii nr 6, mieszkańcom wielotysięcznych osiedli do tego stopnia, że dorośli nie mogą przyjść i usiąść przy stoliku i poczytać prasy. Dlaczego? Otóż stoliki są w Filii nr 6. Są stoliki, można przyjść poczytać sobie prasę. Ta prasa jest również dostępna, więc nie wiem, dlaczego pani tak uważa, że nie ma możliwości usiąść i poczytać. Co ze stanowiskiem z komputerem, gdzie w czytelnicy i każdy mieszkaniec mógł użyć komputera? Są komputery, można użyć. Jeżeli ma pani informację, że któraś z pracownic nie udostępnia tego komputera, to przepraszam za to. To zaraz wyprostujemy, tak? Bo wydaje mi się, że ten komputer tam jest. Co z brakiem przestrzeni na zajęcia dla dzieci na skutek remontu? Pomieszczenie zostało powiększone, zostały wybite drzwi, wykute drzwi po to, żeby to pomieszczenie było powiększone, więc nie wiem, czy ta przestrzeń została w jakiś sposób pomniejszona. Nie. Mamy po prostu otwarte drzwi, mamy dużo większą przestrzeń. Co z zajęciami, wizytami przedszkolaków w Filii? Przedszkolaki, dzieci ze szkoły podstawowej odwiedzają nas trzy razy w ciągu dnia, trzy różne grupy odwiedzają nas w naszej czytelnicy dla dzieci w Bibliotece Głównej.

- **Radna Marzenna Osowicka** – ale w Filii już nie?
- **Pan Przemysław Zientkowski** – w Filii już nie, tak. Filia, proszę pani, teraz spełnia tylko swoje zadania statutowe, czyli wypożyczanie i oddawanie książek. Kto jest odpowiedzialny za remont, który zepsuł to wszystko przez lata? To nie są nasze pomieszczenia, więc ja nie wiem, kto jest odpowiedzialny za ten remont, natomiast remont był na nasze zlecenie. Dlaczego nie konsultowano z panią kierownik? Pani kierownik już w tym czasie była na emeryturze, jak te drzwi były wykuwane, więc nie widzę tutaj powodu, żeby konsultować. Z czytelnikami tak samo. Nie no, przestrzeń była jest dla czytelników robiona. Jaki jest pana program na działalność Filii? Tu odpowiedziałem. Miesięczne statystyki czytelnictwa i wydarzeń w Filii. Pozwoli pani, że na piśmie pani dam, dobrze? Co z książkomatem? Zainstalowano pudło i osoby niepełnosprawne nadal nie mogą z tej lokalizacji odebrać książek. Na książkomacie jest, na wrzutni tak zwanej, jest informacja z numerem telefonu. Mogą zadzwonić i zaraz pani podejdzie i tą książkę, którą sobie wcześniej państwo wybrali czy to w katalogu, czy w inny sposób te panie przyniosą. Dlaczego nie wynajęto na Filie przestrzeni na parterze blaszaka? Powiem otwarcie. Byłem przy rozmowie telefonicznej, którą pan burmistrz odbył i spółdzielnia po prostu stwierdziła, że już wcześniej ją komuś innemu obiecała,

więc działania takie, żeby tę Filię przenieść były, wola taka była. Natomiast dlaczego? No ktoś nas po prostu ubiegł. Może ktoś dał wyższe pieniądze? Nie wiem. Kto będzie prowadził Muzeum Książki? Nie ma czegoś takiego jak Muzeum Książki, proszę państwa. Ja tutaj mam taki dokument, też sobie przyniosłem dokument z muzeum. To jest dokument, w którym pan dyrektor, doktor Marcin Synak, prosi o to, by zaadoptować na potrzeby biblioteki i działu zbiorów specjalnych muzeum, czyli żeby przenieść ich muzeum, w którym się po prostu nie mieszczą, do nas. Nam to jest jak najbardziej na rękę, z racji tego, że my też chcemy powiększyć nasze zbiory regionalne, więc dlatego, dlatego chcemy, żeby ta biblioteka korzystała z naszych pomieszczeń. Dodam, że z pomieszczeń korzysta również biblioteka pedagogiczna, która również no sprawia, że ci, którzy przychodzą do pedagogicznej, również nas odwiedzają, więc jak najbardziej takie skumulowanie bibliotek w jednym miejscu uważam za wielce korzystne. Po co Miejskiej Bibliotece Publicznej muzeum w tej lokalizacji, bo przecież nikt tam nie będzie przychodził? Ja tego nie wiem. Nie wiem, skąd pani ma informację, że nikt nie będzie przychodził. Wiem, że teraz odwiedzają tę bibliotekę zainteresowane osoby. No i myślę, że jeżeli będzie u nas, również będą przychodziły i może będą nawet korzystały z naszych zbiorów czy z tego, co możemy im zaproponować. O co chodzi z księżnicą i ile będzie ten pomysł kosztować? Księżnica to jest po prostu kolejny etap naszej biblioteki, tak? Chcemy, żeby oprócz działalności tylko stricte wypożyczeniowej była ta działalność, którą przedstawiłem w trakcie mojej prezentacji. Jaki jest program działania dla Filii, bo mieszkańcy czekają? Program dla Filii jest taki, proszę pani, jak mówiłem, że Filia spełnia swoje zadania statutowe, czyli wypożyczamy i oddajemy tam książki. Natomiast cała działalność kulturalna i dodatkowa odbywa się w siedzibie głównej, dlatego że tam mamy 98% dostępność dla osób niepełnosprawnych, a w Filii niestety nie mamy takiej dostępności, więc tak to wygląda. Jaki jest program działania dla Filii, bo mieszkańcy czekają? To już odpowiedziałem. Kiedy dyrektor Zientkowski przeprosi nie tylko pracownice, ale czytelników Filii i tych seniorów? O sprawach pracowniczych ja publicznie, tak jak mówię, nie rozmawiam, więc mówię, sprawy pracownicze między pracodawcą, a pracownikiem, ewentualnie Sąd Pracy może rozstrzygać, myślę, a nie Komisja Edukacji i Kultury. Postulaty wezmę sobie do serca, zapoznam się z nimi dokładnie i postaram się naprawdę je wdrożyć. Nie zgadzamy się na celowe szyderstwo. Proszę mi wybaczyć, ale nigdy nie szydziłem ani z pracownic Filii, ani z czytelników Filii, to jest jakieś nieporozumienie. Tutaj wydaje mi się, że pani troszeczkę za daleko poszła. Dobrze, pan Kaczmarek. Koszty. Koszty oczywiście otrzyma pan na piśmie. Czy może być do jutra, panie Kaczmarku? Tak? Dobrze.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – oczywiście, panie Zientkowski.
- **Pan Przemysław Zientkowski** – panie Kaczmarek, dobrze, do jutra. Już sobie zapisałem. Aplikacja jak najbardziej, to jest świetny pomysł. Mówił pan już o tym na podczas zwiedzania naszej biblioteki, więc jak najbardziej będzie aplikacja uruchomiona. Pracujemy nad tym, no ale też karty również będą dla tych czytelników, którzy nie używają może smartfonów. Są tacy seniorzy, czy ktoś. No wychodzimy również z tymi kartami, z tymi kartami plastikowymi. Ile one będą kosztowały? No one kosztują 49 groszy za sztukę. Jeśli chodzi o Titusa, czy nikogo nie interesuje? No nie wiem czy nikogo nie interesuje. Ja dążę do tego, żeby zaczął interesować Chojniczan, bo jest to jeden z... Raczej jest to najwybitniejszy Chojniczanin uznany w świecie, więc myślę, że warto, żebyśmy się nim chwalili, szczycili. Książka Wolfa, proszę pana. No tutaj ja się trochę zdziwiłem, że porównuje pan to do akt Epsteina i nawet sobie taki przygotowałem wczoraj, podczas wieczornej mojej lektury... Wie pan, trafiłem na taki fragmencik, który chciałbym też panu zacytować, bo pan tak ładnie się przygotował i zacytował, więc ja sobie

przygotowałem taki fragmencik z książki, którą ja wczoraj wieczorem czytałem. Mianowicie to jest 1 Księga Królewska: z biegiem czasu sędziwy król Dawid tak się posunął w latach, że nie mógł się rozgrzać, choć okrywano go kocami. Wówczas powiedzieli mu jego słudzy: "trzeba, aby wyszukano panu memu królowi młodą dziewicę i ona będzie przy królu czuwać i mieć o niego staranie, i będzie spała na twym łonie, a przy to ogrzewała pana mego króla." Szukano więc pięknej dziewczyny w całym kraju Izraelskim i wreszcie znaleziono Szunemitkę Abiszag i przyprowadzono ją do króla. Dziewczyna ta była nadzwyczaj piękna" – i tak dalej, i tak dalej, więc takie ogrzewanie starców, to wie pan, to już jest naprawdę dużo starsze niż to, co 300 lat temu niecałe, czyli tam w 1748 roku opisywał Wolf. Zresztą jestem szczerze zdziwiony, że właśnie pan cenzuruje takie rzeczy, tak? Cenzuruje rzeczy, które były recenzowane, czy przez profesora nauk medycznych, czy przez pana profesora historii nauk. No jestem szczerze zdziwiony, ale jeżeli pan się uważa za takiego eksperta, to okej.

Dobra, Dzień Języków Obcych. Tutaj szybkoitko panu odpowiadam. Pierwszy odbył się jako Dzień Języków Obcych, drugi odbył się jako Dzień Szekspira, trzeci Dzień Języków Obcych odbył się pod tytułem "Doktor Delitri i jego zwierzęta", a czwarty właśnie odbędzie się przy okazji promocji Kubusia Puchatka, bo obchodzimy rocznicę bodajże, którejs z, nie powiem w tej chwili, ale którejs z wydania Kubusia Puchatka.

Ja chciałem zapytać też pana, gdzie te kilka metrów książek pan widzi? Bo tu przy monografii Chojniczanki zanotowałem sobie, że jest jakieś kilka metrów książek. No proszę pana, jak dostajemy z drukarni, przechowujemy te książki, a te, które były kupione od nas, no to wydajemy tym, którzy zakupili. A przypomnę, że prawie cały nakład tej książki kupiła od nas MKS Chojniczanka.

Tutaj mówił pan o kwestii tego w jaki sposób my wynajmujemy pomieszczenia innym czy dlaczego nie jest tak, że miasto wynajmuje gdzie indziej, a nie u nas? Ja panu tylko przypomnę i też przy okazji tych pytań o ten remont, że my jako biblioteka mamy przekazany w użyczenie budynek Wszechnicy. Mamy przekazany budynek Wszechnicy w użyczenie i ja nie odpowiadam za to, co ktoś wydzielił na jakie działania. Ja otrzymałem budynek z takimi pomieszczeniami, jakie mam. Ja staram się o powierzone mienie dbać, o czym już mówiłem panu na poprzednim naszym spotkaniu, o powierzone mienie staram się dbać. Remontuję to, co w mojej ocenie zagraża jakości tego pomieszczenia, tak? Czyli może spowodować, że jakość tego pomieszczenia się pogorszy. Widział pan zacieki, które są na naszych budynkach, w naszych salach, widział pan pęknięcia. Ja nie jestem ekspertem do spraw budownictwa, natomiast zdecydowałem, że trzeba rzeczywiście te kwestie naprawić, trzeba to odświeżyć. I oczywiście nie mogę tego robić z własnych środków, bo pan pyta dlaczego ja wydaję książki, a nie remontuję na bieżąco pewne rzeczy. Otóż takich wielkich remontów nie mogę robić, bo budynek nie jest mój, tylko budynek należy do miasta Chojnice. W związku z tym składam do pana burmistrza taką informację i potem ten budynek jest remontowany z środków miejskich, które państwo albo przekazują do Wydziału Budowlano-Inwestycyjnego, albo po prostu przekazują nam i wtedy my już działamy i my remontujemy. Tak to się niestety odbywa. Kwestie delegacji oczywiście również panu przygotowuję, dostanie pan na piśmie.

Dwa kluby dyskusyjne, tak? Mamy Młodzieżowy Klub Dyskusyjny i mamy Klub Dyskusyjny Osób Dorosłych. Tutaj rozumiem, że jest to postulat, tak? Żeby jeszcze raz sprawdzić kwestię tych statystyk. Jeśli chodzi o kwestię remontu tego pomieszczenia po byłej Straży Miejskiej, to tak jak mówię, to było pomieszczenie monitoringu. Oprócz tego, że stało tam biurko i kilka komputerów były tam szafy z ubraniami, ze sprzętem Straży Miejskiej, więc nie były to pomieszczenia biurowe. Teraz my przerabiamy je właśnie na pomieszczenia, które będą mogły służyć bibliotece. Robimy to w ramach tych 300.000, które zostały nam przekazane w ramach dotacji celowej. Tam z tego 90.000 zł na remont tego pomieszczenia z racji tego, że trzeba było tam nawet sufit wymieniać, a pomieszczenie było wcześniej przygotowane jako bar, więc teraz trzeba na przykład

jeszcze likwidować instalację wodno-kanalizacyjną, tak? Która gdzieś tam w połowie płytek wychodziła wewnątrz.

Jakie koszty za wynajem? 40 zł za metr taka jest stawka u nas w bibliotece. Otrzymujemy 40 zł za metr, to są koszty z mediami. Tutaj tak, jak już pani powiedziałem, nie bardzo kojarzę, o jakie chodzi tutaj listy porównywania. Jeżeli chodzi jeszcze o kwestię pana dziennikarza, czy innych osób, które w ramach „Znanego Chojniczanina za ladą” występują to różnica, proszę pana, między tym, że pan chciał te dokumenty uzyskać, a oni, jest taka, że to są państwo, którzy są przeszkoleni, jeśli chodzi o RODO i podpisują stosowne deklaracje. Pan wpadł, porobił zdjęcia dokumentów i po prostu nie został pan ani pouczony, ani nie podpisywał pan żadnego dokumentu, więc w związku z tym to jest ta różnica, tak? Że oni są upoważnieni do tego, żeby takie dane przetwarzać, a pan po prostu te dane ukradł w mojej ocenie. I analiza tych pęknięć, to już panu tutaj odpowiedziałem.

Jeżeli mogę teraz do pana Marka się odnieść. Serdecznie dziękuję za te życzenia powodzenia. Jest mi niezmiernie miło, że w taki sposób pan to sformułował i to daje też mi pewną nadzieję, że ułoży się ta współpraca tak, jak powinna. Tak jak wspomniałem, rzeczywiście otrzymujemy 4 mln zł, tak? Właściwie 3/4 to są koszty wynagrodzeń, no bo tak to niestety wygląda. Dodam tylko, że 736.000 z tej kwoty to są usługi obce – w tym jest dozór, sprzątanie, czynsz, usługi informatyczne, telefony, konserwacja dźwigów, wywóz nieczystości, usługi kanalizacyjne, też kwartalnik, przeglądy konserwatorskie i tak dalej, i tak dalej, i remonty, tak? I te inne rzeczy, więc to są te usługi obce i z tych, czyli właściwie 3/4 z tego miliona znowu idą na koszty, na usługi obce. Zaplanowaliśmy tutaj, powiem tylko, na podróże służbowe 6.000 zł, na ubezpieczenie majątku 12.000 zł. Kupujemy nagrody na przykład na Noc Poetów, czy nagrody w konkursach. Kiedy zapraszamy gości, to czasem jest tak, że musimy zapewnić im nocleg, więc tutaj 3.000 odłożyliśmy sobie na nocleg, a na zakup książek w tym roku planujemy 130.000 zł środków własnych. Środki zewnętrzne, proszę pana... Ale mówię, książek kupimy za 130.000 zł ze środków własnych, a z zewnętrznych na przykład 35.000 na zakup książek otrzymamy z Biblioteki Narodowej. Planujemy z wpłat od stowarzyszeń i wynajmu pomieszczeń 127.000 zł i inne kwoty, które otrzymamy, czyli z tych różnych, na przykład dotacji, to jest 33.000 zł. Też mamy 1.800 zł odsetek bankowych na przykład, więc tak to wygląda. Szczegółowo oczywiście spis, jakie kwoty i jakie te, to mogę też panu przygotować i na piśmie panu też dostarczyć do skrytki, jeżeli pan sobie życzy.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, Marek Szank.

- **Radny Marek Szank** – panie dyrektorze, szczerze, te życzenia to tak z serca płynące. W imieniu, to że ja to wyartykułowałem, ale to w imieniu nas wszystkich. Z tym, że wie pan, ten styl musi pan troszeczkę zmienić. Jednak uważam, że to, co stało się w poniedziałek, to nie było najlepsze w pańskim wydaniu i tutaj nad tym musi pan popracować, jeżeli ta współpraca ma być korzystna dla nas wszystkich. Pytanie moje, jednak mimo wszystko, muszę kontynuować, bo związane będzie z tą Filią, bo pan tutaj w swoim wstępie przy programie realizacji zadań mówi w misji zapewnienie mieszkańcom Chojnic dostępu do usług bibliotecznych na europejskim poziomie. Ten europejski poziom Filii, powiedzmy sobie – nie jest, ale w szczególności przez tworzenie warunków do korzystania przez czytelników z wiedzy, dóbr kultury i form edukacji. Dzisiaj pan mówi, że obecnie Filia pełni swoje podstawowe te zadania, a więc wypożyczanie. I, moim zdaniem, pan ograniczył to, co te panie do tej pory robiły, bo pani [...] i pani [...] swoją działalnością dodatkową skupiały tam bardzo dużo osób. Jeżeli przychodziły na te spotkania, na te eventy, spotkania z ciekawymi ludźmi, przychodziło bardzo dużo ludzi, to uważam, że to było bardzo potrzebne. I dzisiaj, jeżeli pan nawet tutaj mówi o tym, bo to cytuję: "ponadto powinna również aktywizować swoich

pracowników", to uważam, że te panie tą aktywnością wykazywały się aż nadmiar. One to robiły popołudniami, w czasie wolnym od pracy. Jeżeli pan dzisiaj mówi, że pan to, znaczy ja tak twierdzę, pan tego nie powiedział, ale twierdzę, że pan to ograniczył, a więc co z tą aktywnością tych osób? Uważam, że w dalszym ciągu powinniśmy je rozwijać i utrzymać w mocy moje twierdzenie z tego naszego lutowego spotkania. Uważam, że powinien pan wtedy zrobić wszystko i wtedy jeszcze pani dyrektor, żeby tu nie zapominać o pani dyrektor, powinniśmy zrobić wszystko, żeby te panie w Filii nr 6 utrzymać, a nie wysyłać na przykład panią [...] przy całym jej dorobku, który tam w tej Filii przez wiele lat miała, wysyłać na emeryturę. Życzę panu jeszcze raz powodzenia, szczerze, ale uważam, że dzisiaj troszeczkę to, co pan tutaj napisał, jest niezgodne z tym, co zostało już wykonane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, niech odpowie pan dyrektor Zientkowski, a potem w kolejnym...

- **Radny Marek Szank** – jeszcze o tych środkach, panie dyrektorze. Patrząc i słuchając tego, co pan powiedział o środkach zewnętrznych, to one są skromniutkie, skromniutkie. Nawet więcej powiem, bardzo skromniutkie w porównaniu do tego, co jako miasto wydajemy i do tego, co spotkaliśmy przy kwocie 304.000 zł, bo my wtedy zapytaliśmy, czy byłaby taka możliwość, aby sięgnął pan po środki zewnętrzne, a nie od razu w bezpośredniej relacji po środki własne, czyli z miasta. Mówimy o kwocie tych 304.000, o których pani skarbnik na posiedzeniu naszej komisji bardzo dokładnie i merytorycznie nam opowiedziała. Dziękuję bardzo.
- **Pan Przemysław Zientkowski** – jeśli chodzi o te pieniądze, to rzeczywiście tak, jak mówiłem, budynek nie jest nasz, więc to miasto musiałoby sięgnąć po te środki. Ja ewentualnie mogłem sięgnąć po te środki, które mają być na naukę języka polskiego dla uchodźców i sięgnęliśmy po te środki, i od września, z tego co wiem, mamy otrzymać takie środki. Natomiast, jeśli mówi pan o ograniczeniu działalności Filii i o tym, co było w lutym zeszłego roku. Ja dziękuję, że pan zauważył jedną podstawową rzecz, że w lutym ubiegłego roku ja byłem wicedyrektorem i nie wykonywałem nic, co nie byłoby konsultowane albo zlecone przez dyrektora. Moja rola była doradcza i opiniująca ewentualnie, więc proszę mnie tutaj nie obarczać czymś, co było podczas, gdy nie byłem dyrektorem. Jestem dyrektorem od 7 tygodni, tak? I pierwszą rzeczą, którą zrobiłem, pierwszą rzeczą, którą zrobiłem 26 stycznia, poszedłem do pani [...] i zapytałem, czy ona chce wrócić do Filii, bo jeśli chce, dzisiaj mogę ją tam przywrócić. Nie chciała. Powiedziała, że tu jest jej dobrze, wołałaby tutaj pracować, więc tak to mniej więcej wygląda. Dziękuję.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – pani radna Osowicka, proszę bardzo.

- **Radna Marzenna Osowicka** – kolega radny Marek Szank wyraził się ogromnie dyplomatycznie o pańskich działaniach w stosunku do Filii, mówiąc o ograniczeniu jej działalności. Dla mnie i wielu moich znajomych, którzy korzystają właśnie z wypożyczeń, to jest po prostu dążenie do unicestwienia tej jednostki. Proszę się nie wybielać, że pan nie ma odpowiedzialności. Przecież to pan złożył 1 lipca, zdaje się, dwa lata temu do burmistrza wniosek o likwidację tej Filii – pan osobiście. Mamy ten dokument. Może myślę się z datą, ale to jest do sprawdzenia. Postąpił pan wbrew petycji, którą podpisało wielu, wielu czytelników i nie tylko czytelników. Podpisali ją ludzie, którzy uważają, że jednak w tym miejscu Filia ma ogromne znaczenie i to jest rzeczywiście, zwłaszcza dla seniorów. Twierdzi pan, że jest otwarty na ludzi młodych, młodych czytelników, pewnie w średnim wieku i seniorów, a tutaj jest totalne zaprzeczenie tego, co pan mówi, bo pan

eliminuje tych ludzi. Panu brakuje empatii do ludzi, którzy przez dziesięć lat faktycznie korzystali z tego miejsca. Tam były piękne spotkania, to zresztą Marek opowiadał, ogromne zaangażowanie obu pań, pani kierownik [...], pani [...]. Ludzie specjalnie przychodzili, bo tam było miejsce integracji, a pan się kieruje jakimiś wyzutymi z empatii decyzjami, bo panu tak jest wygodnie. No dla mnie to jest po prostu... Co potwierdziło się na spotkaniu, no brak zarządzania zasobami, umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi. Tak, jak zamiast deeskalować ten konflikt w bibliotece na pańskim spotkaniu, to wręcz po prostu pozostał pan bierny, to tutaj wykazuje pan kompletne désintéressement, żeby ludzie, którzy z biblioteki korzystali, mogli nadal korzystać. Z Filii biblioteczej, oczywiście.

Nazwał pan Titiusa najwybitniejszym Chojniczaninem, o rany. To rzeczywiście zależałoby mi na sprecyzowaniu. Uważam, że mamy bardzo wielu wybitnych Chojniczan, a nie tylko osoba promowana przez pana i to rzeczywiście nad wyraz dużymi środkami finansowymi, bo to pańska wizja, urzeczywistnianie. No i to ogrzewanie starców, które pan tutaj cytował, no przecież to nie jest... To są czasy zaprzeszłe. Natomiast my żyjemy w cywilizacji i w kraju, który ceni jednak inne wartości niż to, co pan propaguje w tym momencie. Dziękuję.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dziękuję pani radnej Osowickiej. Proszę państwa, o godzinie 10:00 jest Komisja Budżetu i Rynku Pracy. Teraz bardzo proszę, w takim szybkim skrócie pan radny Kamil Kaczmarek, bo się zgłaszał, a potem też szybciutko pan radny Marek Szank. Proszę bardzo, pan radny Kamil Kaczmarek, ale proszę się skrócić.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – tak jest. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Po pierwsze, chciałbym wskazać pewne nieścisłości. Mówi pan, że biblioteka nie wydawała na promocję żadnych środków. Ja tutaj mam ten rachunek, który był w tych segregatorach, do których mieliśmy dostęp i jest 600 zł na materiały promocyjne z okazji 300-lecia urodzin Mateusza Wolfa, jeden z tych najbardziej kosztujących nas, Titius i Wolf. Karty dla Radio Amatorskiej Stacji Okolicznościowej, więc to jest na promocję, panie dyrektorze. Okłamał nas pan, bardzo mi przykro. Nie pierwszy raz, niestety. Jeżeli chodzi o środki przeznaczane na wydawnictwa... Wychodzi na to, że na zakup książek dla wszystkich mieszkańców Chojnic, nowych pozycji, wydajemy 130.000 zł i ponad 130.000 zł wydajemy na wydawanie fanaberii, które pan sobie wymyśli, bo przyznał pan, że sam decyduje o tym, bo do tych 130.000 rozumiem, że dochodzą zakupy ze źródeł zewnętrznych, od wydawnictw i tak dalej, te, o których wspominałem, tak? Te 7.000 zł wydatkowane na zakup ponad stu egzemplarzy tych autorów, których pan promuje, a których nikt nie czyta. Ja sobie wypraszam, panie dyrektorze – w tak spokojnym tonie, jak tylko jestem w stanie się na to zdobyć, udowadniając swoje opanowanie i kulturę osobistą, żeby pan mówił, że cokolwiek ukradłem. Przychodzi pan i na komisji mówi pan, że cokolwiek z biblioteki ukradłem. Ja, który sfinansowałem zakup ekspresu do kawy dla Filii nr 6. Ja, który uzupełniałem państwa księgozbiór, więc tylko przynosiłem, nic nigdy z państwa biblioteki nie wzięłem, mówi pan, że ja ukradłem informację publiczną, która była w sposób cyfrowy przetworzona i udostępniona mieszkańcom, żeby pokazać patologię tego układu, który tworzycie. Mówi pan, że zachowaliśmy się wobec jednego z radnych w sposób haniebny. To pan się zachowuje w sposób haniebny przy każdej swojej wypowiedzi, w której ma pan okazję zabrać głos. Używa pan słów, które padać nie powinny. Hiperbole nieadekwatne do tego, co się działo przed chwilą. Radny Zdzisław Januszewski prosił o to, żeby ta kultura wypowiedzi była wyższa i to pan bardzo szybko od tej kultury, którą chce pan promować według slajdów, które pan przedstawił, odchodzi. Kradną ci, którzy z zapomogowej kasy wyciągają pieniądze po to, żeby siebie wzbogacić, a nie ci, którzy udostępniają informację publiczną.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – panie radny, proszę...

- **Radny Kamil Kaczmarek** – jeżeli chodzi o pana podejście do mienia miejskiego, podkreślił pan co najmniej trzykrotnie, że budynek nie jest biblioteki, więc my jako samorząd, jako radni musimy decydować o tym, czy będzie on remontowany, czy będzie on modernizowany, bo remontem moim zdaniem nie była objęta sala konferencyjna, ale modernizacją, bo została przekształcona i wykorzystywana do wyższych standardów, ale jednocześnie powtarza pan również wielokrotnie, że mają państwo dochody własne płynące z wynajmu, czyli znowu jest upublicznianie kosztów i jakby prywatyzowanie zysków. Ja wiem, że państwo nie są prywatną instytucją, natomiast traktują państwo ciężar remontowania i utrzymania tego budynku jako obowiązek miasta, a jako dochody własne to, co wpływa z wynajmu. No zabieg naprawdę godny naśladowania. Chciałbym jako przedsiębiorca też mieć taką możliwość, żeby koszty były publiczne, a dochody moje.

Dalej. Pytałem wprost, ile etatów wiąże się z Wypożyczalnią dla Młodzieży. Nie powiedział pan o tym. Pytałem wprost czy to prawda, że mamy w tej chwili dwie osoby pełniące funkcje wicedyrektorskie? To nie są sprawy kadrowe, bo ja nie pytam, kto to jest, jaki ma zakres obowiązków, czy się spóźnia, czy punktualnie przychodzi do pracy, tylko czy tak faktycznie jest.

I kolejna rzecz, jaki ma pan plan na to, żeby uzupełnić te wakaty, które w bibliotece są i czy te dodatkowe zadania, które pan nam tutaj przedstawił, wymagają tego, żeby kolejne osoby były zatrudniane. I tu potrzebujemy konkretnych liczb, tak jak otrzymaliśmy je w kwestii nauki języków obcych dla uchodźców z Ukrainy, które wymyślił pan jako koszt naszego samorządu, chociaż należy to do kosztów rządu, ewentualnie Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – panie dyrektorze, proszę wszystko na piśmie panu Kamilowi Kaczmarekowi. Panie Marku, proszę bardzo krótko, bardzo szybko.

- **Radny Marek Szank** – bardzo szybko, żeby zrobiło się tak na koniec literacko, panie dyrektorze.
- **Pan Przemysław Zientkowski** – ale ja chciałbym się odnieść...

Przewodniczący Bogdan Kuffel – ale nie, bo o 10:00 mamy Komisję Budżetu i Rynku Pracy...

- **Pan Przemysław Zientkowski** – mamy jeszcze 10 minut, panie przewodniczący, chciałbym się odnieść, może od razu.
- **Radny Andrzej Plata** – ja chciałbym wysłuchać...
- **Radny Marek Szank** – ja powiem bardzo szybko.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – to w takim razie, jak chce się pan odnieść, proszę bardzo, abyście się zmieścili...

- **Radny Marek Szank** – panie dyrektorze, jeżeli mogę powiedzieć. To, co powiem, to będzie się mieściło w tym, co pewnie pan powie. Panie dyrektorze, literacko.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – bardzo szybko.

- **Radny Marek Szank** – bardzo szybko. Dwie kobiety z oskarżeniem i afera, intryga, którą

przygotowano. Nasuwa mi się taki Sienkiewiczowski „Potop” i taka scena z Sakowiczem i księciem Bogusławem, kiedy to Oleńkę Bilewiczównę chcą szybko wydać tam za... No i się okazuje, jest taki tekst, no że tam, no zły krawiec, źle to zszył. Będzie łatwo rozwiązać. To jest podobna sytuacja. I pan mówi, że tak jakby pana tam nie było. A pan tam był, panie dyrektorze. Pan tam był i też w tej całej działalności, która już wiemy, jak się zakończyła, otóż zakończyła się tak, że kobiety nie zostały oskarżone, też uczestniczył pan dyrektor, który tu siedzi obok mnie, bo myśmy na tych spotkaniach, w tych spotkaniach brali udział. To nie jest tak, że pana tam nie było. Krótko, dosadnie. Zły krawiec, złe nici. Dziękuję.

Przewodniczący Bogdan Kuffel – panie Marku, dziękuję bardzo. Pan dyrektor Przemysław Zientkowski. Proszę bardzo, krótko.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – ja nie powiedziałem, panie Marku, że mnie tam nie było, tylko powiedziałem, że moja funkcja była doradcza i opiniująca, tak? Tak naprawdę. Nie robiłem nic, co by się nie mieściło w moich kompetencjach albo nic wbrew temu, co pani dyrektor. Jeżeli chodzi o 300-lecie... Zostawmy, dobra.

Dane osobowe pan ukradł. Nie powiedziałem, że informacje publiczne, tylko dane osobowe i powiedziałem, że w mojej ocenie pan ukradł dane osobowe, tak? To jest jedna rzecz.

Proszę nie mylić też remontu z odświeżeniem, bo na przykład czy biura, które wielce tutaj niby sobie wyremontowaliśmy, pani radna tak podkreślała, tak? Że po 20 latach ktoś odmalował, czyli odświeżył biuro, realizowali z własnych środków. Remont tej sali konferencyjnej był z tych środków, które uzyskaliśmy z dochodów własnych, więc to nie jest tak, że wszystko finansujemy z miasta. Natomiast te większe prace, tak? Nie wiem, jakieś wilgocie, jak jakieś rzeczy, które gdzieś tam rzeczywiście wymagają większych finansów, realizujemy przez miasto Chojnice. Czyli remont i odświeżenie, tak?

Ile etatów dla młodzieży? Żaden etat dla młodzieży. W tym momencie mamy dofinansowanie z Urzędu Pracy, jest pani na stażu, a za pół roku rzeczywiście, no będzie trzeba na pół roku znowu wygenerować jeden etat. Ja przypomnę, że teraz mamy deficyt tych ludzi, bo dwie panie poszły na emeryturę.

Wicedyrektor jest jeden. Chciałem panu powiedzieć, wicedyrektor jest jeden. Jest to pani Weronika Sadowska.

Jeśli chodzi teraz o panią Marzennę Osowicką, to nie są jakieś wyssane z palca, czy brak empatii, tylko to po prostu generalnie, proszę pani, są przepisy prawa. Ja też postulowałem u pana burmistrza, jak pani ma to pismo, to pewnie pani tam sobie przeczyta, że ja postulowałem albo likwidację, ale zanim likwidację, to przeniesienie w inne miejsce w tej chwili, dlatego że nie spełniamy wymogów dostępności. Nie spełniamy wymogów dostępności.

- **Radna Marzenna Osowicka** – wymyślone.
- **Pan Przemysław Zientkowski** – nie, nie wymyślone. To są... Nie, proszę pani, to są wymogi. Pani radna, proszę się z przepisami zapoznać, potem może pani mówić o tych kwestiach.

Jeżeli chodzi o deeskalowanie konfliktu, ja się zachowałem tak, jak umiałem i tak, jak uznałem za słuszne i przyznam szczerze, przyjąłem, że agresywny pan Kaczmarek, no zwariował, tak? No a ja się boję, że w takich momentach, że ktoś może zrobić krzywdę, jeżeli traci nad sobą kontrolę do tego stopnia. Wolf...

[Wypowiedź radnej Marzenny Osowickiej poza mikrofonem].

Przewodniczący Bogdan Kuffel – pani Marzenno, pani Osowicka. Proszę o kulturę.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – proszę pani, zarządziliśmy zamknięcie spotkania i wyszliśmy. Dalej, Wolf, proszę pani, mówi pani o zaprzyszłych czasach, kiedy cytowałem Księgę Królewską i ten fragment dotyczący Dawida. Zaprzeszłe czasy, rzeczywiście zaprzeszłe, ale Wolf również w 1748 roku, nie powie mi pani, że to są czasy współczesne, napisał tę rozprawę doktorską i obronił ją. I teraz porównywanie tego do jakichś akt jakiegoś zbrojca, pedofila, no to jest naprawdę poniżej krytyki, tak? Poniżej krytyki.

A jeżeli chodzi o Titiusa, proszę pani, to ja nie wiem, czy ja mam pani teraz udzielać lekcji z historii nauk, ale proszę sobie spojrzeć, że i fizyka Arystotelesa, może i moglibyśmy fizykę Arystotelesa uznać za fizykę nieprzystającą albo jakieś wymysły, jakieś bzdury, bo pojawiła się fizyka Newtona, tak? Fizyka Newtona rzeczywiście moglibyśmy uznać, że jest jedną wielką bzdurą, bo pojawiła się przecież fizyka Einsteina, tak? Czy więcej, czy to, że...

- **Radna Marzenna Osowicka** – pan nie odpowiada na moje pytanie.
- **Pan Przemysław Zientkowski** – odpowiadam na pytanie, odpowiadam o Titusie, tak? Odpowiadam o Titusie, o jedynym Chojniczanie, proszę pani, który ma krater na Księżycu, tak? Który ma krater na Księżycu i jedynym Chojniczanie, którego nazwiskiem nazwano asteroidę. Zna pani kogoś takiego, kto ma jeszcze takie sukcesy na świecie, tak?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – przepraszam bardzo, panie dyrektorze, dziękuję. Przepraszam bardzo, pani Monika Smól, jednym zdaniem. I proszę państwa, za 4 minuty mamy posiedzenie komisji. Proszę bardzo, pani Monika Smól.

- **Pani Monika Smól** – chciałam powiedzieć, że chyba wystarczająco dużo w temacie, do którego pan mnie wywołał, pan dyrektor, powiedział przed chwilą pan radny Marek Szank, więc myślę, że odświeżył panu pamięć, jeżeli nie pamięta pan tych wydarzeń dotyczących pań z Filii. Oskarżanie kogoś o coś, czego nie zrobił, to nie jest zniesławienie?
- **Pan Przemysław Zientkowski** – nie oskarżałam nikogo o nic, proszę pani. Ma pani jakieś dowody na to, że oskarżałam? Przed chwilą...

Przewodniczący Bogdan Kuffel – pani Moniko, pani Moniko, bardzo przepraszam. Proszę państwa, polemikę... Proszę, panie radny Kamile Kaczmarek. Ja przepraszam bardzo, ale mówiłem, że mamy bardzo mało czasu. Proszę nie wchodzić w polemikę. Proszę jedno zdanie. Tak, proszę bardzo, pani Monika Smól.

- **Pani Monika Smól** – tak, dostałam głos, ale ze mną pan dyrektor w polemikę wchodzi. No więc ja przekazuję to, co mówią radni na sesjach, tak? I co słyszemy wszyscy, i nie ma jakiegoś publicznego sprostowania do tych wypowiedzi. Nie sprostował pan nigdy tego, co mówią radni, więc no ja zadaję pytania na podstawie tego, co słyszę, tak?

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę bardzo, pan dyrektor.

- **Pan Przemysław Zientkowski** – czyli zadaje pani pytania na podstawie bzdur, bo dzisiaj pani radna Osowicka powiedziała wyraźnie, że ja coś powiedziałem, a pan burmistrz oskarżył. Takie padły sformułowania. Więc ja nie oskarżam...

Przewodniczący Bogdan Kuffel – dobrze, dziękuję bardzo. Odbieram panu dyrektorowi głos.

Ad. 2

Przewodniczący Bogdan Kuffel – proszę państwa, punkt drugi, analiza i opiniowanie materiału sesyjnego.

Proszę zadać pytania na Komisji Budżetu i Rynku Pracy odnośnie edukacji. Jedno, co mnie cieszy, w materiale sesyjnym pojawił się projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prowadzenie prac konserwatorskich i restauratorskich przy oknach witrażowych w Kaplicy pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chojnicach, wpisanej do rejestru zabytków województwa pomorskiego pod numerem A-1763 z dnia 17 października 2005 r. w pełnej kwocie, jaką ksiądz [...] wnioskował, a więc i będziemy podejmowali tę uchwałę. Mam nadzieję, że ksiądz [...].

– **Radny Kamil Kaczmarek** – [...].

Przewodniczący Bogdan Kuffel – [...], przepraszam. Dziękuję. Że ksiądz [...] wystąpił, co mu sugerowała pani Miejska Konserwator Zabytków, pani Pawlak, o stosowne zezwolenia do konserwatora wojewódzkiego zabytków. Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji Edukacji i Kultury.

Na tym zakończono posiedzenie komisji.

Protokół sporządziła

Marta Zielińska

Przewodniczący
Komisji Edukacji i Kultury

Bogdan Kuffel